

Partyjno-państwowa delegacja PRL złoży wizytę w Bułgarii

Na zaproszenie Komitetu Centralnego Bułgarskiej Partii Komunistycznej, Rady Państwa i Rady Ministrów Ludowej Republiki Bułgarii, w najbliższych dniach złoży oficjalną, przyjacielską wizytę w Ludowej Republice Bułgarii delegacja partyjno-państwowa Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej pod przewodnictwem sekretarza Komitetu Centralnego PZPR Edwarda Gierka. PAP

Rozwój współpracy naukowo - technicznej państw RWPG

26 stycznia zakończyło się w Moskwie XX posiedzenie Komitetu Współpracy Naukowo-Technicznej RWPG, na którym zatwierdzono główne kierunki współpracy państw RWPG w dziedzinie nauki i techniki. (PAP)

PROJEKT ROZPORZĄDZENIA RADY MINISTRÓW W SPRAWIE RODZIN ZASTĘPCZYCH • SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI KOMITETU DO SPRAW RYNKU WEWNĘTRZNEGO • WYKORZYSTANIE ZDOLNOŚCI PRODUKCYJNYCH „FABRYK DOMÓW” • POWOŁANIE PEŁNOMOCNIKA RZĄDU DO SPRAW LINII HRUBIESZÓW — HUTA „KATOWICE”

Z prac Prezydium Rządu

Jak informuje rzecznik prasowy rządu — 26 stycznia br. Prezydium Rządu rozpatrzyło projekt rozporządzenia Rady Ministrów w sprawie rodzin zastępczych, wniesiony przez ministra oświaty i wychowania. Dokument wskazuje na wysoką rangę społeczną tej stosowanej w latach siedemdziesiątych i sprawdzonej w praktyce formy opieki całkowitej nad dzieckiem osieroconym lub pozbawionym opieki rodziców.

Zawarte w nim postanowienia przewidują między innymi podwyższenie stawki pomocy państwa na jedno dziecko umieszczone w rodzinie zastępczej. Ponadto, dzieciom umieszczonym w rodzinach zastępczych, które znajdują się w szczególnie trudnej sytuacji materialnej na skutek wypadków losowych może być przyznana dodatkowa pomoc pieniężna.

Prezydium Rządu aprobując wstępne założenia i główne propozycje rozwiązań zawarte w dokumencie postanowiło przedstawić je członkom Rady do Spraw Rodziny z prośbą o opinię.

Na posiedzeniu przewodniczący Komitetu do Spraw Rynku Wewnętrznego przy Radzie Ministrów złożył sprawozdanie z działalności tego organu w 1978 r. oraz przedstawił plan pracy Komitetu na rok bieżący.

Prezydium Rządu oceniło pozytywnie dotychczasową działalność Komitetu. Podkreślono znaczenie tematów i zadań, jakimi zamierza on zajmować się w najbliższej przyszłości. Chodzi zwłaszcza o takie zagadnienia, jak: właściwe stymulowanie rozwoju produkcji i doświadczeń w przemyśle na zaopatrzenie ludności, umacnianie asortymentowej równowagi na rynku, lepsze dostosowywanie

wielkości i struktury produkcji do rzeczywistych potrzeb indywidualnych konsumentów oraz poprawa jakości wytwarzanych wyrobów.

Prezydium Rządu rozpatrzyło informację ministra budownictwa i przemysłu materiałów budowlanych na temat wykorzystania zdolności produkcyjnych w wytwórniach elementów wielkowymiarowych, czyli w tzw. fabrykach domów, na tle przyjętej w budownictwie mieszkaniowym polityki technologicznej. Informacja ukazuje przedsięwzięcia jakie już podjęto bądź zamierza się podjąć aby zwiększyć wydajność tego typu wytwórni.

Dla zapewnienia sprawnej budowy linii kolejowej Hrubieszów — Huta „Katowice”, pozwalającej na rozpoczęcie jej eksploatacji w końcu 1979 r. Prezydium Rządu postanowiło powołać pełnomocnika rządu do tych spraw. (PAP)

Marszałek W. Kulikow przyjęty przez E. Gierka i P. Jaroszewicza

W piątek I sekretarz KC PZPR — Edward Gierek przyjął przebywającego w Polsce naczelnego dowódcę Zjednoczonych Sił Zbrojnych Państw — Sił Układu Warszawskiego, marszałka Związku Radzieckiego Wiktora Kulikowa.

W toku spotkania, które upłynęło w serdecznej, przyjacielskiej atmosferze, E. Gierek podkreślił m. in. że Układ Warszawski jest decydującym czynnikiem siły i mocy obronnej państw wspólnoty socjalistycznej.

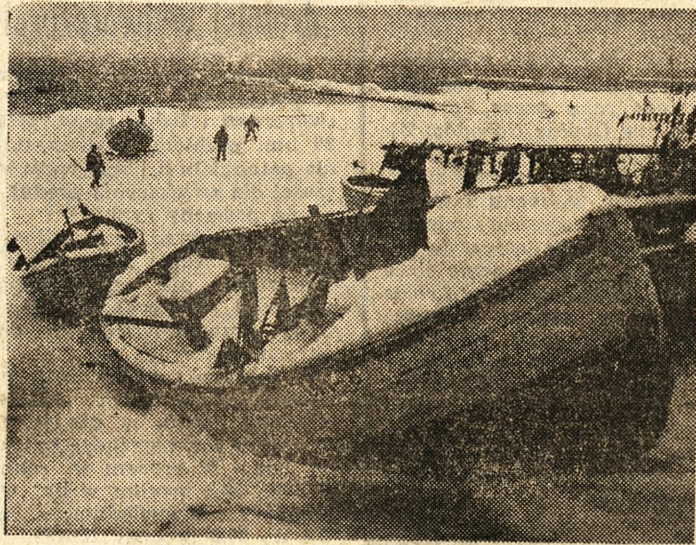
Tego dnia marszałek Wiktor Kulikow przyjął również prezesa Rady Ministrów Piotra Jaroszewicza.

26 bm. zakończyła się kilkudniowa wizyta w Polsce marszałka W. Kulikowa.

Podczas pobytu w jednostkach wchodzących w skład Zjednoczonych Sił Zbrojnych W. Kulikow zapoznał się m. in. z systemem i stanem szkolenia bojowego i gotowości bojowej tych jednostek, z organizacją i pracą sztabów operacyjnych oraz niektórymi obiektami i instytucjami o znaczeniu obronnym.

Naczelnym dowódcą ZSZ wysoko ocenił zwartość moralno-polityczną i poziom wyszkolenia kadry i żołnierzy oraz gotowość bojową tych jednostek. PAP

Na Wybrzeżu



Zimowy widok na środkowym Wybrzeżu. Szlomy i oblodzony brzeg nie pozwalają rybakom wypływać na morze. CAF — fot. Undro

Warszawskie rozmowy ministrów spraw zagranicznych

Pogłębianie braterskiej współpracy polsko-kubańskiej

Na zaproszenie ministra spraw zagranicznych PRL Emila Wojtaszki — przybył w piątek z oficjalną wizytą do Polski minister spraw zagranicznych Republiki Kuby Isidoro Malmierca. Wizyta, przy padająca w roku 20-lecia zwycięstwa Rewolucji Kubańskiej i 35-lecia Polski Ludowej, jest kolejnym świadectwem zacieśniania się braterskiej współpracy między obu naszymi socjalistycznymi krajami, partiami i narodami, a jej rezultaty przyczynia się do umocnienia i rozszerzenia wzajemnych stosunków.

Na Dworcu Gdańskim w Warszawie udekorowanym flagami obu krajów, kubańskiego ministra powitał minister spraw zagranicznych — Emil Wojtaszek.

Po południu rozpoczęły się w MSZ polsko-kubańskie rozmowy plenarne, które prowadzili ministrowie spraw zagranicznych obu krajów.

Rozmowy, które kontynuowane będą w sobotę, dotyczą dalszego wszechstronnego roz-

woju stosunków między PRL a Republiką Kuby

MIN. I. MALMIERCA U H. JABŁOŃSKIEGO I P. JAROSZEWICZA

26 bm. przewodniczący Rady Państwa Henryk Jabłoński przyjął w Belwedrze ministra Isidoro Malmierca. Przedmiotem rozmowy były zagadnienia dalszego, wszechstronnego rozwoju pomyślnie układającej się polsko-kubańskiej współpracy.

Omawiano też aktualne problemy międzynarodowe, związane z działaniem obu krajów na rzecz utrwalenia pokoju na świecie, odprężenia i współpracy.

Tego dnia kubańskiego ministra przyjął również prezes Rady Ministrów — Piotr Jaroszewicz.

W trakcie spotkania omawiano sprawy związane z polsko-kubańską współpracą w dziedzinie gospodarczej i wymiany handlowej. (PAP)

Francuscy parlamentarzyści przybyli do Polski

Na zaproszenie przewodniczącego polsko-francuskiej grupy parlamentarnej, 26 bm. przybyła z wizytą oficjalną do naszego kraju delegacja Francusko-Polskiej Grupy Przyjaciół w Zgromadzeniu Narodowym Republiki Francuskiej. Na czele delegacji stoi I zastępca przewodniczącego Zgromadzenia Narodowego, przewodniczący Francusko-Polskiej Grupy Przyjaciół Rene la Combe (Zgromadzenie na Rzecz Republiki — RPR).

Przewodniczącemu delegacji towarzyszy grupa parlamentarzystów reprezentujących różne ugrupowania polityczne oraz departamenty Francji, a także komisje Zgromadzenia Narodowego.

W trakcie wizyty, której celem jest dalsze pogłębienie kontaktów i współpracy między Zgromadzeniem Narodowym Francji a Sejmem, delegacja przeprowadzi rozmowy z członkami Prezydium Sejmu i posłami.

W czasie blisko tygodniowego pobytu w Polsce francuscy deputowani odbędą krótką podróż na południe naszego kraju. (PAP)

Ofiary zająć w Teheranie

Początek próby sił Bachtiar — Chomeini?

Podczas gdy w Teheranie trwają burzliwe demonstracje i wojsko strzela do zgromadzonych tłumów 25 bm. zginęło tam co najmniej 25 osób, koła polityczne w stolicach świata zastanawiają się nad przyszłością Iranu, gdzie obecnie zapanała całkowita zapała.

Panuje opinia, że w tej chwili rozpoczęła się próba sił między rządem Szapura Bachtiaara a cieszącym się wielkim autorytetem w Iranie ajatollahem Chomeinim. Powrót ajatollaha z 15-letniego wygnania, który miał nastąpić w piątek 26 bm. został odroczone o 2 dni. Wiele oznak wskazuje, że Stany Zjednoczone, działając za pośrednictwem rządu Bachtiaara i dowództwa Armii Irańskiej starają się nie dopuścić do powrotu przywódcy szwytów.

„Dziennik „New York Times” pisze, że „wysoko postawione osobistości amerykańskie popierają nieugięte stanowisko S. Bachtiaara i dowództwa armii w sprawie powrotu Chomeini i utworzenia republiki islamskiej”.

Według doniesień z ostatniej chwili aresztowano 600 osób w Teheranie w północno — zachodniej części Iranu. (PAP)

Przed Dniem Pracownika Handlu

Uznanie dla staran o lepszą obsługę i wybór towarów

Przed Dniem Pracownika Handlu — świętem ponad miliona osób zatrudnionych w tym dziale gospodarki, w całym kraju odbywają się okolicznościowe spotkania z przedstawicielami wojewódzkich władz partyjnych i administracyjnych. Są one okazją do podsumowania dotychczasowego dorobku i omówienia tegorocznych zadań; najlepszy w pracy zawodowej i społecznej otrzymujący odznaczenia i dyplomy uznania. Wczoraj spotkania takie odbyły się w Poznaniu, Kaliszu i Pile.

Do Urzędu Wojewódzkiego na spotkanie z władzami partyjnymi i administracyjnymi przybyli przedstawiciele 44-tysięcznej w Poznańskim rzemieślniczym Związku Zawodowym pracowników handlu, Zebranych powitał wicewojewoda poznański — Ryszard Cmielewski. Poinformował on, że ubiegłoroczne zadania poznańskiego handlu wykonał z nadwyżką. Poprawiła się obsługa klientów, a mimo występujących jeszcze braków lepszy był wybór towarów na

Dokończenie na str. 2

Sport

Udany debiut „Polonezów”

B. Darniche wygrał 47 Rajd Monte Carlo

Od pierwszego odcinka specjalnego trzeciego etapu 47 sa-mochodowego Rajdu Monte Carlo, do zdecydowanego ataku przystąpił Francuz Bernard Darniche na „Lancia Stratos”. Wystartował do nocnego wyścigu ze stratą 6.27 do prowadzącego Waldegaarda i wy-dawało się, że jego szanse są znikome. Wyprzedzali go prze-cież poza liderem tak znakomici kierowcy jak Markku Alen, Jean-Claude Andruet, czy Han

Dokończenie na str. 7

Milionowy zespół napędowy i 700-tysięczny samochód z FSM

26 bm. z linii montażowej zakładu mechanicznego Fabryki Samochodów Małolitrażowych w Bielsku-Białej zjechał milio-nowy zespół napędowy przeznaczo-ny do samochodu „Fiat 126 p”.

Z miliona zespołów wykona-nych przez załogę w Bielsku-Białej prawie 530 000 przeznaczo-nych, w formie samosplatu za licencje, firmie „Fiat” w Turynie, a blisko 70 000 wyeksportowa-no do różnych krajów, w gotowych samochodach.

Również tego dnia z taśm montażowych zjechał 700-tysięczny samochód wyprodukowa-ny przez FSM. (PAP)

Krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko + krótko

Komunikat ZSRR — Włochy

Na zakończenie oficjalnej wizyty, jaką w dniach 22 — 26 bm. złożył we Włoszech minister spraw zagranicznych ZSRR — A. Gromyko opublikowano wspólny komunikat, który stwierdza, że Związek Radziecki i Włochy potwierdziły swoją wolę prowadzenia polityki odprężenia, wyrażają przekonanie o konieczności rozwijania i pogłębiania tej polityki i oświadczają, że będą czynić wszystko, co od nich zależy, aby proces odprężenia napędzał się coraz bardziej konkretną treścią, aby postępował naprzód i umacniał się i aby stawał się wszechstronny i powszechny.

Zapowiedź podróży A. Sadata Egipski dziennik „al-Ahram” za-powiedział oficjalnie, że za kil-

ka tygodni prezydent Egiptu A. Sadat odwiedzi USA, Japonię i RFN, w celu przekonania przy-wódców tych krajów, aby wzięli udział w stworzeniu i realizacji planów pomocy gospodarczej dla Egiptu. Sadat ma też omówić warunki udziału tych krajów w odbudowie gospodarczej Egiptu. Obserwatorzy przypominają, że od kilku miesięcy Sadat bezskutecznie domaga się od państw zachodnich długoterminowych pożyczek w wysokości 10—15 miliardów dolarów.

Misja USA w Kairze

Do Kairu przybyła amerykańska misja wojskowa, w skład której wchodzi funkcjonariusze Pentagonu i Departamentu Stanu. Zadaniem tej misji jest przedyskutowanie warunków dostaw a-

merykańskich myśliwców typu „F-5” dla Egiptu. Ostatnio pojawiły się rozbieżności co do wysokości cen tych samolotów.

Protest palestyński

Stały obserwator z ramienia Organizacji Wyzwolenia Palestyny w ONZ — H. Rahman, zwrócił się do przewodniczącego Rady Bezpieczeństwa ONZ, aby w związku z groźną i napiętą sytuacją w południowym Libanie natychmiast podjął skuteczne kroki w celu położenia kresu nowej serii prowokacji i aktów gwałtu dokonywanych przez Izrael w południowym Libanie.

Fiasko dialogu EWG—Japonia

Przedstawiciel rządu japońskiego na tokijskiej rundzie wielostronnych rozmów handlowych, N. Ushiba, oświadczył w czwartek wieczorem w Tokio po powrocie z

Brukseli, że ostatnie rokowania Japonii z Europejską Wspólnotą Gospodarczą na temat obniżenia taryf celnych zakończyły się niepowodzeniem. EWG wyraziła poważne niezadowolenie z powodu nadwyżek Japonii w obrotach handlowych ze Wspólnym Rynkiem, które w 1978 r. były rekordowo wysokie i wynosiły się sumą 5 mld dolarów.

Udział SWAPO w wyborach

Organizacja Ludu Afryki Południowo-Zachodniej (SWAPO) postanowiła wziąć udział w wyborach, które powinny odbyć się w Namibii jesienią tego roku pod kontrolą ONZ. Poinformował o tym w Gabronie, gdzie odbywa się narada przywódców tej organizacji, sekretarz SWAPO d. s. informacji, M. Twahabandello. Podkreślił on, że w wolnych wyborach SWAPO odniesie zwycięstwo.

od GŁOSU

Ludzie na całym świecie z niepokojem obserwują wzrost potencjału militarnego w wielu rejonach kuli ziemskiej. Pamięć ofiar dwóch minionych wojen światowych każe czynić wszystko w celu zapobieżenia nowemu konfliktowi zbrojnemu, który przy obecnym stanie techniki, w służbie masowej zagłady, mógłby zakończyć się tragicznie dla ludzkości.

Niewiele jest na świecie krajów, które tak jak Polska doświadczyły okrucieństw wojny. Między innymi ten fakt uzasadnia naszą wielką aktywność na arenie międzynarodowej w ruchu na rzecz pokoju.

W środę wznowione zostały w Genewie obrady ONZ-owskiego Komitetu Rozbrojeniowego, rozszerzonego do 39 państw. Od pierwszego posiedzenia — 14 marca 1962 roku — w którym wzięło udział zaledwie 18 delegacji, doprowadził on do zawarcia wielu znaczących dla światowego pokoju i rozbrojenia porozumień międzynarodowych. Polska jest współautorem wszystkich przyjętych dokumentów. Także podczas obecnej sesji Komitetu Rozbrojeniowego dyskusyjny będzie, wniesiony przez nasz kraj, problem zakazu produkowania, magazynowania i użycia broni chemicznych i bakteriologicznych.

W zestawieniu z uchwaloną w połowie grudnia ubiegłego roku przez Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, polską „Deklaracją o wychowaniu społeczeństw w duchu pokoju”, która na czołowym miejscu podkreśla, że wszystkie narody i wszyscy ludzie posiadają niezbywalne prawo do życia w pokoju, dostrzec można wyraźnie, że Polska jest jednym z najbardziej aktywnie walczących o zaprzestanie wyścigu zbrojeń krajów, i tym samym o rozwiązanie najpilniejszego problemu współczesnej ludzkości.

RK

Plenarne obrady Komitetu Rozbrojeniowego

Polski głos w Genewie na rzecz umocnienia pokoju na świecie

W Genewie odbyło się w piątek kolejne posiedzenie plenarne Komitetu Rozbrojeniowego z udziałem przedstawicieli 39 państw. Zabierając głos w debacie generalnej ambasador Bugomil Sujka przedstawił stanowisko Polski w odniesieniu do problematyki rozbrojenia. Podkreślił on, że umocnienie procesu odprężenia to najpilniejsze obecnie zadanie. Polska przywiązuje więc wielką wagę do radziecko-amerykańskich rokowań SALT II w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Porozumienie SALT II wpłynęłoby na obniżenie stopnia konfrontacji militarnej, tworząc bardziej sprzyjający klimat dla postępu rokowań w innych dziedzinach.

Oto główne tezy wystąpienia delegata Polski:

Niebezpieczne dla pokoju są próby określonych kół militarno-przemysłowych na zachodzie, dążących do przyspieszenia wyścigu zbrojeń dla zapew-

nienia sobie „wyższości militarnej”.

Szczególnego znaczenia nabiera niezwłoczne podjęcie rokowań przez wszystkie mocarstwa nuklearne w sprawie powstrzymania wyścigu zbrojeń jądrowych.

Niedawna deklaracja państw — stron Układu Warszawskiego wytyczyła realistyczny, rzeczowy, rzetelny kierunek działań na rzecz odprężenia militarnego. Szczególną wagę ma stwierdzenie zawarte w tym dokumencie, że nie ma takiego rodzaju broni nuklearnej i konwencjonalnej, której państwa — strony Układu Warszawskiego nie byłyby gotowe ograniczyć, lub zredukować w skali regionalnej lub globalnej, ściśle przestrzegając przy tym wymogów niezmiennego bezpieczeństwa państw.

Równowaga militarna w Europie i w świecie powinna się opierać nie na rozbudowywaniu arsenałów, lecz na ich re-

dukcji oraz na posunięciach rozbrojeniowych, szczególnie w dziedzinie nuklearnej.

Ogromne znaczenie dla umocnienia bezpieczeństwa między narodowego i rozbrojenia ma inicjatywa Polski, a przede wszystkim przedstawiona w ONZ deklaracja w sprawie wychowania społeczeństw w duchu pokoju, uchwalona znaczną większością głosów.

Komitet Rozbrojeniowy powinien podjąć kroki na rzecz wprowadzenia zakazu rozwoju nowych broni masowej zagłady, takich jak broń chemiczna, zakazu rozwoju produkcji i rozmieszczania broni neutronowej; powinien doprowadzić do podjęcia rokowań w sprawie demilitaryzacji dna mórz i oceanów.

Warunkiem dokonania czegoś się postępu w kierunku rozbrojenia jest wyrzeczenie się przez państwa prób uzyskania jednostronnych korzyści kosztem interesów bezpieczeństwa państw. (PAP)

Czytaj także „Odgłosy”

Z prac komisji sejmowych

Więcej wyrobów i usług drobnej wytwórczości

Sejmowa Komisja Handlu Wewnętrznego, Drobnej Wytwórczości i Usług rozpatrzyła 26 bm. problem wykorzystania potencjału drobnej wytwórczości dla zwiększenia produkcji dla zwiększenia produkcji na potrzeby rynku.

W toku obrad podkreślono istotne znaczenie drobnej wytwórczości dla wzbogacania produkcji rynkowej oraz lepszego przystosowania jej do potrzeb odbiorców.

W sektorze uspołecznionym drobnej wytwórczości udział wyrobów i usług na zaopatrzenie nie rynku wewnętrznego zwiększył się z 52 procent w roku 1975 do 58,3 procent w br.; w rzemiośle odpowiednio — z 72,4 do 80,6 procent. (PAP)

160-metrowe wieże zbuduje poznański „Mostostal” w NRD

Na wielu ważnych dla gospodarki placach budowy pracują obecnie brygady Poznańskiego Przedsiębiorstwa Konstrukcji Stalowych i Urządzeń Przemysłowych „Mostostal”. Najtrudniejsze zadania wykonują przy wznoszeniu kombinatu chemicznego w Policach, gdzie ostatnio przystąpiono do stawiania konstrukcji m. in. wytwórni nawozów azotowo-fosforowych oraz amoniaku, a także kompresorowni. Sporo zadań powierzono też „Mostostalowi” na budowie rafinerii ropy, w Poznaniu zaś główny wysiłek przedsiębiorstwa skupi się w najbliższych miesiącach na budowie piekarni oraz browaru.

Nie tylko jednak montowanie konstrukcji rozmaitych obiektów przemysłowych oraz urządzeń w ich środku jest specjalnością „Mostostalu”. Do niezwykłego przedsięwzięcia jego załoga przystąpiła w

NRD. Podjęła się zbudowania dwunastu wież radiowo-telewizyjnych w wielkim centrum nadawczym, tworzoną w Nauen niedaleko Berlina. 4 wieże będą miały wysokość po 160 metrów, a pozostałe po 120. Zadanie to zamierza się zakończyć w roku przyszłym.

W kraju naszego zachodniego sąsiada poznański „Mostostal” realizuje też inne zlecenia. W Hennigsdorfe stawia konstrukcje walcowe aluminium, w Krugsdorfie montuje maszyny i taśmociągi do eksploatacji kruszywa z dużej żwirowni, zaś w Schwedt wznosi wytwórnię sztucznego białka. Na wszystkich tych budowach pomagają ze swojej roli (głównego wykonawcy lub podwykonawcy) wywołując uznanie za jakości i terminowość robót. Z wyjątkiem prac na budowie żwirowni, przewidzianych do ukończenia w tym roku, pozostałe zadania mają być wykonane — jak poinformował na sepcie dyrektora „Mostostalu”, Zdzisław Wojtasiewicz — w przyszłym. (bop)

Początek kolejnego kryzysu rządowego we Włoszech

Utrzymująca się od 10 miesięcy równowaga polityczna między mniejszościowym rządem chadeckim Giulio Andreottiego a Włoską Partią Komunistyczną zachwiała się. Sekretarz generalny WPK, Enrico Berlinguer oświadczył w piątek, że po wnikliwym przeanalizowaniu faktów kierownictwo jego partii doszło do wniosku, iż dalsze pozostawanie komunistów w większości popierającej rząd stało się

niemożliwe. Tym samym we Włoszech rozpoczął się kolejny kryzys rządowy, bowiem bez poparcia komunistów, gabinet chadecki nie może utrzymać się u władzy.

Oczekuje się więc, że na początku przyszłego tygodnia — prawdopodobnie w czasie poniedziałkowej sesji parlamentu — premier Włoch, Giulio Andreotti poda swój rząd do dymisji. (PAP)

Telefony

● Na trasie Szlachcin — Winiogóra w woj. poznańskim zdarzył się w piątek 2 autobusy PKS. 16 pasażerów odniosło lekkie obrażenia, a 2 ciężkie. Przy czyną wypadku była śliska powierzchnia drogi.

● W Wieruszowie w woj. kaliskim zginął w piątek rowerzysta, potrącony przez ciężarówkę.

● W Jagodowie w pobliżu Kostrzyna nie ustalony dotychczas pojazd potrącił idącego jeźdźcą 76-letniego mężczyznę, który poniósł śmierć na miejscu. (b)

Będzie trochę cieplej

Tegoroczny styczeń przerwał trwającą od kilku lat serię dość ciepłych zim. Na szczęście po fali silnych mrozów w pierwszych dniach, nastąpiła później stabilizacja pogody. Ostatnio notuje się na terenie całego kraju temperatury maksymalne w pobliżu zera. W czwartek 25 bm. najcieplej było w Ślubicach i Opolu — plus 2 stopnie. W południowo-wschodniej części kraju termometry wskazywały plus 1 stopień. W Warszawie było minus 2 stopnie a w Suwałkach minus 4 stopnie.

Apel Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego

Zbrodnie hitlerowskie nie mogą ulec przedawnieniu

W memorandum opublikowanym w piątek w Bonn, Międzynarodowy Komitet Oświęcimski domaga się, aby ściganie zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości nigdy nie uległo przedawnieniu. Memorandum uzyskało poparcie 90 międzynarodowych organizacji byłych uczestników ruchu oporu. Komitet w imieniu Oświęcimia zaapelował do rządu bostońskiego, aby ratyfikował konwencję przyjętą przez ONZ o nieprzedawnianiu ścigania tego rodzaju zbrodni.

W bostońskiej konferencji prasowej Międzynarodowego Komitetu Oświęcimskiego wziął również udział prof. dr Czesław Pilichowski, dyrektor Głównej Komisji Badania

Zbrodni Hitlerowskich w Polsce. Prof. Czesław Pilichowski podkreślił z naciskiem, że nigdy i nigdzie nie powinna istnieć niekaralność zbrodniarzy hitlerowskich. Społeczeństwo polskie śledzi z dużą uwagą dyskusję na temat przedawnienia zbrodni hitlerowskich w Republice Federalnej. Choć przy tym o problem, który dotyczy nie tylko prawników i polityków, ale wszystkich ludzi, wszystkich narodów. Lwskusja o przedawnieniu dotyczy bezpośrednio stosunków między Polską i Republiką Federalną. Przedstawiciel Polski podkreślił, że decyzja o wprowadzeniu zasady przedawnienia jest nie do pogodzenia z sumieniem narodów, również narodu niemieckiego. PAP

Łośd pomordowanym

34 rocznica wyzwolenia Oświęcimia

27 stycznia 1945 r. wojska radzieckie wyzwoliły Oświęcim, a wraz z nim oboz koncentracyjny KL „Auschwitz-Birkenau”, gdzie w okresie okupacji hitlerowskiej wymordowali ponad 4 mln osób z 28 państw.

W piątek, w przededniu 34-rocznicy wyzwolenia Oświęcimia, pod Międzynarodowym Pomnikiem Ofiar Faszyzmu w Brzezince delegacje zakładów pracy, kombatanów i młodzieży złożyły kwiaty. (PAP)

Po aresztowaniu w RFN byłego esesmana

Świadkowie przestępstw L. Klemma

W związku z aresztowaniem w RFN Ludwiga Jantza, który okazał się przestępcą wojennym poszukiwanym za zbrodnie dokonane w latach 1942—1943 w Izby i innych miejscowościach w Polsce, gestapowcem Ludwigiem Klemmem, Dziennikarz PAP uzyskał z Głównej Komisji Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce następującą informację:

Ludwig Klemm vel Jantz urodzony 9 sierpnia 1917 r. przebywał podczas II wojny jako Unterscharführer SS na Lubelszczyźnie, gdzie dopuścił się wielu bestialskich zbrodni, uczestnicząc osobiście w egzekucjach Polaków i Żydów. Są naoczni świadkowie tych zbrodni.

Prowadząca śledztwo Okręgowa

Komisja Badania Zbrodni Hitlerowskich w Lublinie przesłuchała ponad 100 świadków z Izby, Krasnegostawu, Turbina i innych miejscowości będących terenem zbrodniczej działalności Klemma. Wśród przesłuchanych byli naoczni świadkowie egzekucji dokonanych osobiście przez Klemmę w Turbinie na 3 dorosłych osobach pochodzenia żydowskiego oraz dwóch dzieciach. Inny świadek, mieszkający Orłowa Drzewianego koło Izby widział jak trzech SS-mani, a wśród nich Klemm, rozstrzelali tam 21 mężczyzn.

Zebrane materiały dowodowe, wśród których aż 35 protokołów obciążało Klemmę, zostały wysłane przez Główną Komisję Badania Zbrodni Hitlerowskich w Polsce do Lizburga. (PAP)

Przed Dniem Pracownika Handlu

Dokończenie ze str. 1

półkach. W bieżącym roku planowane obroty mają być większe o 7 procent. Nadal modernizowane będą sklepy, tak aby spełniały one wymogi nowoczesnego handlu.

64 pracowników otrzymało odznak honorowe „Za zasługi w rozwoju województwa poznańskiego” i Odznak Honorowe Miasta Poznania. Gratulując tego wyróżnienia, sekretarz KW PZPR w Poznaniu Bogdan Waliński powiedział, że pracownicy handlu dobrze spełnili swój obowiązek w roku ubiegłym i zapewne w bieżącym.

zającym dolaż wszelkich starań, aby pomyślnie wykonać zadania planowe. Wyraził on równocześnie nadzieję, że — jak dotychczas — w codziennej pracy handlu nie zabraknie interesujących inicjatyw oraz starań o dobre zaopatrzenie sklepów. Równie ważnym zadaniem nadal pozostaje doskonalenie jakości pracy, troska o podniesienie na wyższy jeszcze poziom obsługi klientów.

W spotkaniu w Urzędzie Wojewódzkim uczestniczył także prezydent Poznania — Władysław Sieboda. (pik)

KRONIKA DNIA

MIĘDZYNARODOWE SPOTKANIE UNISIST

W Warszawie zakończyło się w piątek 4-dniowe III Międzynarodowe Spotkanie UNISIST — realizowanego w ramach UNESCO programu informacji naukowej i technologicznej Narodów Zjednoczonych. Uczestniczyli w nim reprezentanci 25 krajów ze wszystkich kontynentów, a także przedstawiciele Międzynarodowej Federacji Dokumentacji (FID), Międzynarodowej Rady Archiwistów (ICA), Międzynarodowej Federacji Bibliotek (IFLA) oraz UNESCO. (PAP)

OGÓLNOPOLSKIE SYMPOZJUM SD W POZNANIU

W Małej Auli Uniwersytetu im. A. Mickiewicza w Poznaniu rozpoczęło się wczoraj dwudniowe sympozjum, którego treścią są — przedstawiane w historycznym i współczesnym aspekcie — poglądy Stronnictwa Demokratycznego na istotę i funkcje państwa. W referatach i dyskusji omówione zostaną takie zagadnienia, jak miejsce i rola SD w polskim systemie partyjnym, prawa i obowiązki obywatelskie w programach Stronnictwa Demokratycznego, rola organów władzy terenowej, wkład Stronnictwa w kształtowanie stosunków między obywatelem a urzędem, poglądy SD na politykę społeczną państwa. Poznańskie sympozjum, w którym obok poznańskich naukowców udział biorą przedstawiciele kilku ośrodków naukowych w Polsce, zorganizowane zostało w związku z 40-leciem Stronnictwa Demokratycznego. W pierwszym dniu uczestniczyli w obradach także m. in. sekretarz Centralnego Komitetu SD — Krystyna Marszałek, członek Egzekutywy KW PZPR, wojewoda poznański — Stanisław Czołar oraz przewodniczący Wojewódzkiego Komitetu SD — Zbigniew Kmiecik. (kos)

Szwajcarii nie zna pojęcia piractwa powietrznego. Porcariego skazano za naruszenie bezpieczeństwa w komunikacji lotniczej, ciężkie uszkodzenie ciała, nielegalne noszenie broni i zagrożenie życia ludzkiego. (PAP)

10 lat więzienia za uprowadzenie samolotu

38-letni Włoch — Luciano Porcari, został skazany w czwartek przez sąd w Zurychu na karę 10 lat więzienia za uprowadzenie samolotu pasażerskiego „Boeing 727”. Hiszpańskich Linii Lotniczych „Iberia”.

Ponieważ kodeks karny w

„GŁOS WIELKOPOLSKI” — DZIENNIK ROBOTNICZY I SPOŁECZNY — WYDAWNICZEJ „PRASA — KSIĄŻKA — RUCH”: POZNAŃ, UL. GRUNWALDZKA 19.

Adres pocztowy: skrytka nr 1074 60-959 Poznań.
Redaguje kolegium:
Wiesław Porczyński (red. naczelny), Marian Flajsierowicz
Kazimierz Marcinkowski (zastępcy red. naczelnego),
Tadeusz Kaczmarek (sekretarz redakcji), Eugeniusz Cofla,
Zbigniew Sęk.

Wydawca: Poznańskie Wydawnictwo Prasowe RSW. Telefon: 600-41 łączący wszystkie działy. Dział łączności z czytelnikami 665-718. Sekretariat red. naczelnego 454-09. Zastępca red. naczelnego 665-718. Sekretariat redakcji 648-85. Dział informacyjny 665-939. Dział sportowy 648-45. Redakcja nocka 430-73 i 453-31. Biuro ogłoszeń: Grunwaldzka 19 60-782 Poznań, tel. 665-916. Za treść i termin druku ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Druk: PZG im. M. Kasprzaka—Poznań.

Prenumerata: wotyły przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch” oraz urzędy pocztowe i doręczyciele do dnia 10 każdego miesiąca (z wyjątkiem grudnia) poprzedzającego okres prenumeraty: na miesiąc (26 zł), kwartał (78 zł), półrocze (156 zł). Indeks nr 35028

POLSKIE 35-lecie

2 maja 1944 — Centralny Komitet Wykonawczy WRN przywrócił partii nazwę — Polska Partia Socjalistyczna. WRN pozostał jako skrót tylko na wydawnictwach. Gwardię Ludową WRN przemianowano na Oddziały Wojskowego Pogotowia Powstańczego Socjalistów, a Socjalistyczną Organizację Bojową (SOB) na Oddziały Milicji PPS.

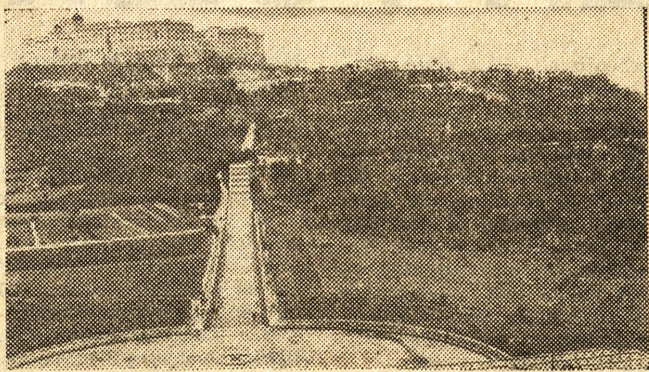
5 maja 1944 — Pod Równem na Wołyniu rozpoczął działalność Polski Sztab Partyzancki, utworzony z inicjatywy Centralnego Biura Komunistów Polski, przy dowództwie 1 Armii Polskiej. Był on kierowany przez gen. Aleksandra Zawadzkiego. Miał on zaopatrzać w broń i amunicję jednostki partyzanckie AL oraz koordynować ich działania z działaniami Armii Radzieckiej i Armii Polskiej. Sztab dysponował powietrznymi-desantowymi i lądowymi jednostkami bojowymi. Do września 1944 skierował na tereny okupowane 12 grup desantowych, zrzucono 3179 pistoletów maszynowych, 167 karabinów maszynowych, 50 rusznicy przeciwpancernych, 31 moździerzy, około 13 ton materiałów wybuchowych i amunicji.

7 maja 1944 — W Warszawie obradował IV Zjazd RPPS, zwany przez Tymczasowy KC RPPS. W kwietniu na konferencji okręgowej, w której uczestniczyli delegaci wielu organizacji RPPS Warszawy — Tymczasowy KC uzyskał ich poparcie. Podobnego poparcia udzieliła też krajowa konferencja — obradująca 16 kwietnia. 7 maja na zjazd przybyli delegaci reprezentujący następujące okręgi partyjne: Warszawa i województwo warszawskie, Lublin, Kielce, Radom, Kraków i Łódź. Zjazd zaakceptował politykę i działalność jednolitofrontowych przywódców oraz opracował nowy program partii. Opowiedział się za jednością działania polskiej klasy robotniczej, obu partii robotniczych — PPR i RPPS. Uznał za główne zadanie partii, walkę o utworzenie frontu narodowego wokół Krajowej Rady Narodowej. Negatywnie ocenił fakt powołania CKL. Zjazd dokonał wyboru nowych władz partii. Przewodniczącym Komitetu Centralnego został Edward Osóbka, a przewodniczącym Rady Naczelnej — Stanisław Szwalbe. Centralnemu organowi partii przywrócono tradycyjną nazwę „Barykada Wolności”.

14 maja 1944 — bitwa pod Rąblowem. Na początku maja grupowanie AL pod dowództwem M. Moczarskiego wyruszyło w kierunku lasów janowskich, gdzie planowano koncentrację sił partyzanckich. W czasie przemarszu na południu Lubelszczyzny pod Rąblowem doszło do walki z przeważającymi siłami niemieckimi — 2000 żołnierzy, uzbrojonych w czołgi, artylerię i samoloty. Bitwa trwała do późnego wieczora. W nocy partyzanci podzieleni na trzy oddziały wyrwali się z okrążenia. Większość sił partyzanckich skierowała się do lasów parczewskich.

16 maja 1944 — delegacja KRN przybyła do Moskwy. Jeszcze 16 marca z Warszawy wyruszyła delegacja Krajowej Rady Narodowej: Marian Spychalski, Edward Osóbka, Jan Stefan Haneman i Kazimierz Sidor, która przez linię frontu miała przedostać się do Moskwy dla przeprowadzenia rozmów politycznych z Zarządem Głównym ZPP, Centralnym Biurem Komunistów Polski i rządem radzieckim. Delegacja miała zabiegać o uznanie KRN przez Związek Radziecki, uzyskać dostawy broni dla Armii Ludowej oraz nawiązać współpracę z polityczną emigracją polską w ZSRR. 17 maja delegacja rozpoczęła rozmowy z Biurem Komunistów i Prezydium ZG ZPP. 19 i 22 maja delegację przyjął Józef Stalin. Rozpoczęły się rozmowy polsko-radzieckie oraz nastąpiło ujednolicenie stanowisk reprezentowanych przez lewicowy ośrodek krajowy i emigrację polską w Związku Radzieckim. Już na pierwszym spotkaniu J. Stalin oświadczył, że rząd emigracyjny „w tym składzie jak dziś nie będzie nigdy przez ZSRR uznany” i że „nie będzie przeszkód” dla uznania przez rząd radziecki KRN za reprezentanta narodu polskiego. 23 maja Prezydium Zarządu Głównego ZPP uznało KRN za kierowniczy ośrodek walki o demokratyczną Polskę, a w miesiąc później podporządkowało się wraz z Armią Polską w ZSRR jej zwierzchnictwu. Do 10 czerwca delegacja KRN wizytowała jednostki armii polskiej. W końcu czerwca delegację KRN przyjęli ambasadorowie W. Brytanii i USA w Moskwie. Przyjęci też zostali przez ambasadora Czechosłowacji i przedstawiciela misji wojskowej Jugosławii. 22 czerwca delegację przyjął J. Stalin i wypowiedział się za powołaniem ludowodemokratycznego polskiego rządu tymczasowego, a jego ośrodkiem „powinien być kraj i KRN”. 6 lipca przybyli do Moskwy dalsi członkowie delegacji KRN — gen. Michał Rola-Zymierski oraz Jan Czechowski i Stanisław Kotek-Agroszewski z SL „Wola Ludu”. Następnego dnia gen. M. Zymierski został przyjęty przez J. Stalina.

18 maja 1944 — decydujące walki Korpusu Wojsk Polskich o Monte Cassino. W listopadzie 1943 roku wojska sprzymierzone wyparły Niemców z południowych Włoch, lecz zostały zatrzymane na linii Gustawa, zagrażającej drogę do Rzymu. Od grudnia 1943 do marca 1944 roku na front włoski przybyły oddziały 2 Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. W. Andersa. W skład 2 Korpusu weszły związki i oddziały liczące 46.641 żołnierzy w tym 2574 oficerów. Na terenie Włoch 2 Korpus wchodził w skład 8 armii brytyjskiej. W środkowych Włoszech wzgórze Monte Cassino było niejako kluczem do otwarcia dro-



gi prowadzącej do Rzymu. Trzykrotnie podejmowane próby oparcia Monte Cassino przez wojska sprzymierzonych zakończyły się niepowodzeniem. Po raz czwarty zadania wykonania ataku przypadły Polakom. W posie natarcia znajdowały się pozycje niemieckie szczególnie trudne do zdobycia i broniące przez elitarne jednostki. Siły 2 Korpusu rozpoczęły natarcie 12 maja. W ciężkich walkach zdobywano jeden po drugim niemieckie punkty oporu. 17 i 18 maja rozpoczęło się decydujące natarcie. 18 maja patrol pułku ułanów wdarł się na ruiny klasztoru opactwa i zatknął nad biało-czerwoną flagę. Przetłamanie niemieckich umocnień, pozwoliło na wkroczenie 4 czerwca wojsk sprzymierzonych do Rzymu. W walkach o Monte Cassino poległo 924 żołnierzy polskich, 2930 było rannych i 345 zaginionych. Straty niemieckie wyniosły 1100 żołnierzy zabitych, rannych i zaginionych. Żołnierze polscy odznaczyli się w tej bitwie bohaterstwem i dowiedli swej wierności sojusznikom. Na szlaku wzgórze Monte Cassino znajduje się polski cmentarz wojskowy (na zdjęciu).

CZESŁAW KOZŁOWSKI

W Wysocku Wielkim w gminie Ostrów nie było jeszcze Olimpiady i nigdy tak wielkich igrysk nie będzie, lecz czy jest druga taka miejscowość w naszym kraju, w której sportowe idee tak bardzo wpływałyby na społeczne i kulturalne życie jak tutaj właśnie? Bo nie tylko o pasje tych, którzy od 15 grudnia 1975 roku — z inicjatywy społecznej Rady Klubu Prasy i Książki „Ruch” — zawiązali Terenowy Klub Olimpijczyka, tutaj chodzi. Prawda jest jednak, że już to zbieranie książek i znaczków sportowych, organizowanie wystaw, wiejskich i gminnych turniejów kibiców (wkrótce rozgrywane będą mistrzostwa województwa kaliskiego), dwudniowych festynów rekreacyjnych oraz klubowych spotkań z olimpijczykami wystarczyłoby mogło za najlepsze świadectwo społecznej aktywności.

Tę szczególną cechę, widoczną zwłaszcza u młodych, odnotowali w kronikarskich zaписkach wszyscy zaproszeni do klubu, sławni ze sportowych sukcesów goście, m. in. Janusz Sidło, Józef Grudzień, Zdzisław Krzyszkowiak, a tak że autor książki „Olimpiada, której nie było” Teodor Niewiadomski oraz dziennikarze i publicyści sportowi: prezes Centralnego Klubu Olimpijczyka — Tadeusz Olszański, Andrzej Martynkin („Sztandar Młodych”), Kazimierz Lewandowski („Trybuna Ludu”) i Wojciech Zieliński (Telewizja), który w tej wsi się urodził i spędził swoje dziecięce lata.

— Nie pieniądze i nie zarządzenia — napisał w „Perspektywach” po wizycie w Wysocku Wielkim T. Olszański — a najwyklesza pasja ludzka cudów potrafi dokonać...

Wszystko zaczęło się od ruchu w klubie „Ruch”. Społeczne życie we wsi tak się rozwinęło, że zrobiło się tu za ciasno, także dla „olimpijczyków”. A za ścianą,

Nie tylko technika

Gdzie ten klucz?

Wanda Gościńska, sławna robotnica łódzka z początków lat pięćdziesiątych, zachwycając się współczesnymi warunkami pracy i możliwościami technicznymi, z nutą zrozumięła chyba zazdrości powiada dziennikarzowi: „Ach gdybyśmy mieli wówczas takie warunki!”. Tymczasem w czasie XIII Plenum jeden z mówców informuje członków Komitetu Centralnego, że w jego województwie nieproporcjonalnie więcej znają ków najwyższej jakości użytkują załogi zakładów starych, z tradycją, często nawet nie objętych jeszcze dobroczynnym działaniem programu modernizacyjnego.

W roku 1971 furorę zrobił Andrzej Targowski swoją książką „Informatyka — klucz do dobrobytu”. Książka miała znakomitą prasę, a sam autor wyrósł niemal na proroka. Komputer — udowodnił Andrzej Targowski — jest koniecznością, jest narzędziem pracy, ale dodawał realistycznie — samymi komputerami nie rozwiążemy problemów gospodarczych. Natomiast w świadomości przeciętnego człowieka komputer objawił się jako cudotwórca, który otwiera epokę świata bezproblemowego, naprawi, usprawni, wyprostuje, wyprowadzi na dobrą drogę, skontroluje, a nawet — będzie tym narzędziem, które stanie na straży dobrych i sprawiedliwych stosunków społecznych, ponieważ bezstronnie zaopiniuje i wytypuje.

Czas weryfikuje różne teorie, przede wszystkim jednak pozbawia złudzeń. Przekonał się, że nowoczesna technika — łącznie z systemami

Bez olimpijskich laurów

obok niewielkiej salki klubu prasy i książki, był wówczas gabinet lekarski. Więc gdyby tak urządzić doktorowi gabinet w jednym z tych niewykorzystanych i niszczących pomieszczeń na parterze? Na górze byłoby wtedy o wiele przestronniej.

— Jeżeli potraficie zrobić to sami — powiedziano im „na odczepne” w gminie — to możecie powiększyć sobie klub, ale lepiej dajcie z tym spokój. Na tym trzeba się znać. Taką pracę adaptacyjną mogą wykonać tylko fachowcy. Komisja lekarska nie przyjmie rezultatów amatorskiej inicjatywy...

Lecz młodzi nie zastanawiali się już długo. Kilofy w dłoń i — do roboty! Podłoga, sufit, instalacje, izolacje, malowanie — wszystko było dziełem tych za paleńców. Było ich co najmniej dziesięciu. Pomagali im miejscowi fachowcy — murarz, stolarz. Przez dwa tygodnie pracowali bez wytchnienia, pomieszczenie dla lekarza wprost lśniło nowością. Komisja uznała, że gabinet przygotowany bez zarzutu. „Kosztował” z tysiąc godzin społecznej pracy.

A oni zabrali się do nowego dzieła. Postanowili przejąć jedno sasiadujące z powiększonym już klubem pomieszczenie. Znów zaczęło się od łomów, od rozwalania ścian działowych, bo nieraz trzeba burzyć stare, aby stworzyć nowe. Kiedy już i to zrobiono, i gdy w dawało się, że już wystarczy, bo i koło ZSMP (największe wiejskie koło w Kaliszkim), i Klub Olimpijczyka, i LZS-owcy, i inne organizacje mogą w klubie prasy i książki odbywać swoje zebrania oraz spotkania, to „olimpijczycy” postanowili, że teraz zrobią coś tylko dla



siebie. I zrobili. Dziś trudno wprost uwierzyć w to, że w ich pięknie urządzonej siedzibie na parterze, gdzie każdy skrawek ścian i każda gabłota pełne są sportowo-olimpijskich eksponatów, jeszcze niedawno było pusto, wilgotnie i ponuro jak w piwnicy. Przy okazji tej adaptacji zbudowano szatnię i magazyn sprzętu sportowego dla miejscowego koła LZS.

Obecnie w tym dużym budynku, w którym przed laty była szkoła, jest Gminny Ośrodek Kultury, jest wspomniany już klub prasy i książki (jego tradycja i konkursowe sukcesy to temat na oddzielne opowiadanie), biblioteka, sala widowiskowa, pracownia fotograficzna, klub ZBoWiD-owców, gabinet lekarski i placówka pocztowa oraz — ten sławny już poza granicami gminy i województwa Terenowy Klub Olimpijczyka.

W jednym z artykułów o Wysocku Wielkim napisał: „Początkowo pomysły i inicjatywy młodych były przyjmowane przez starsze pokolenie z rezerwą, a niekiedy z niechęcią. Teraz nawet emeryci dopytują się o terminy spotkań w Klubie Olimpij-

czyka i w Klubie Sześciu Kontynentów”...

— Kiedyś to mówili o nas po prostu: wariaci! — wspomina bez pretensji „olimpijczyca”. — No bo kto to widział: zamiast posiedzieć w domu, po patrzeć na telewizję, oni całymi godzinami, nieraz do późna w nocy, ciągle coś rozwalają, urządzają, budują, i to wszystko za darmo! A my zwyczajnie, chcieliśmy mieć porządną dom kultury we wsi. Dlatego nie zgodziliśmy się na to, żeby na parterze „naszego domu” otwarto GS-owski bar. Wiadomo, z czym to się wiąże. W tej sprawie stoczyliśmy prawdziwą świętą wojnę. Był artykuł w „Nowej Wsi”. Wygraliśmy. I mamy to, co mamy. Wszędzie, gdzie spojrzeć, jest ślad naszej pracy. Nie chcemy czuć się gorsi od mieszkalców Ostrowa czy Kalisza i na tym polega sens naszego społecznikostwa...

W Wysocku Wielkim nie sposób wprost oddzielić działalności kulturalnej od sportowej czy społeczno-politycznej. W organizacji młodzieżowej, w Klubie Olimpijczyka, w zarządzie koła LZS działają przecież sami ludzie, pełniący często jeszcze inne — ważne nie tylko w życiu tej wsi, lecz i gminy — funkcje i obowiązki. Oni po prostu wszystko i dla wszystkich robią razem. I nie oglądają się ani na oklaski, ani na olimpijskie laury. Sami dają sobie radę z przeciwnościami. Teraz wszystko wydaje się możliwe i — naprawdę łatwiejsze.

ZBIGNIEW KOŚCIELAK

komputerowymi — jest tylko jednym elementem postępu społecznego.

Nasza miłość do nowoczesności nie jest platoniczna, a dążenie do niej poparte w bieżącym dziesięcioleciu miliardami złotych i dolarów ma cele bardzo konkretne. Po nowoczesności spodziewamy się wiele, nade wszystko zaś z każdym rokiem lepszego życia. Jak jednak podczas obrad XIII Plenum powiedział profesor Józef Pajestka — wiceprzewodniczący Państwowej Komisji Planowania — kłopot polega na tym, że „strumień nakładów jest wyższy od strumienia efektów”.

Właśnie w tym kontekście raz jeszcze na wokandy wróciła jakość. Jakość każdej pracy, kierowania i zarządzania, organizacji, „czynnika ludzkiego”, ludzkich postaw. Referat Biura Politycznego raz jeszcze wyeksponował tezę VII Zjazdu, która mówi, że od jakości każdej pracy zależy gdzie jakość życia.

Weźmy konkretny przykład — w nowoczesnym zakładzie obowiązuje przeprowadzone kontrole jakości, w wyniku której do kategorii „poza wyborów”, a więc do kategorii „bubel bezdyskusyjny”, zakwalifikowano ponad 130 000 par. Analiza przyczyn dała następujące wyniki: 70 procent tych buble powstało za sprawą „czynnika ludzkiego”, 26 procent za sprawą wad materiałów, około 4 procent wskutek wad konstrukcji wzoru, pracy maszyn, urządzeń i źle technologii.

Przykład ten — z pewnością skrajny — potwierdza opinię, że jakość towarów — ten syn

tetyczny wskaźnik — jest świadectwem jakości pracy. Właśnie w nowoczesnym zakładzie obowiązuje egzaminu nie zdał człowiek.

Niektórzy zgadzając się z tezą, że człowiek decyduje o efektach swojej pracy, podsuwają jednak supozycję jakoby jakoś rozstrzygała się najniżej, na stanowisku robotniczym, w ogniwach wykonawczych. Toteż istnieje tendencja do przerzucania odpowiedzialności za nieproporcjonalne efekty w stosunku do nakładów na:

- niski tu i ówdzie poziom techniki, a zatem i możliwości produkcyjnych;
- ludzi produkcji, ogniwa wykonawcze.

XIII Plenum Komitetu Centralnego takim tendencjom zdecydowanie się przeciwstawiło. W każdym razie nie wyłącznie poziom techniki i nie wyłącznie sami wykonawcy sprawiają, że ów strumień efektów jest wątlejszy od strumienia nakładów. Do nowoczesnej techniki trzeba dodać inne, o kapitalnym i rozstrzygającym wręcz znaczeniu elementy: XIII Plenum Komitetu Centralnego wszystkie razem nazwało elementami „pozaindywidualnymi”. Sytuacja jest bowiem taka, o czym trzeba pamiętać, że koszt jednego stanowiska pracy w przemyśle sięga już miliona złotych i dziś, jak również w dającej się przewidzieć przyszłości nie będziemy mogli w tę stronę kierować strumienia nakładów.

Jakości nie sprzyja „rynek producenta”, czyli przewaga popytu nad podażą. Producent

jest w pozycji uprzywilejowanej, bo każdy towar znajdzie nabywcę. Producent jest w pozycji silniejszego, ponieważ on stawia konsumenta w sytuacji bez wyjścia. „Nie kupisz tych butów, to będziesz bez butów!”.

Sytuacja — twierdzą niektórzy — radykalnie by się zmieniła, gdyby siłą stał się „rynek konsumenta”, ale realności wiedzą, że zmiana ta nie przyniesie korzyści. Trzeba więc szukać innych rozwiązań.

Na XIII Plenum wielokrotnie stwierdzano, że wszyscy odpowiadamy za Polskę, ale odpowiadamy nie w ogóle, nie abstrakcyjnie; odpowiadamy konkretnie. Janina Zalewska, robotnica z zakładów im. Marchlewskiego w Łodzi, powiedziała: „Mówmy, towarzysze, po imieniu”. Nieco dalej oświadczyła: „Tam zaś, gdzie kierownicy tylko tłumaczą się trudnościami, a nie starają się rozwiązywać tych problemów wraz z całymi załogami — tam i wyniki są gorsze”. Jerzy Wojtasik, robotnik z huty im. Bieruta w Częstochowie, powiedział nawiązując do planu 1979 r.: „Problem polega na tym, żeby w ogniwach wykonawczych uzyskać odpowiedź na pytanie: kto i kiedy to zrobi?”. Jerzy Wojtasik podkreślił, że Biuro Polityczne służyć nie powinno zadaniom na rok 1979 z problemem odpowiedzialności.

Jak tę odpowiedzialność „rynku producenta” egzekwować? Konsekwentnie i, od wszystkich. Od góry do dołu — jak dwukrotnie podkreślał Edward Gierek.

JERZY KOCHAŃSKI

Rzeka energii

Korespondencja własna z Rumunii

Dunaj od wieków odgrywał ważną rolę w historii Europy. Pierwsze rzymskie miasto na terenach współczesnej Rumunii, które powstało nad tą rzeką, nazywało się Drobeta. Dziś w tym samym miejscu znajduje się stolica miasta Turnu Severin — jednego z 39 województw. Tam też — w okazałym muzeum — dowiedzieć się można o historii Dunaju i jego znaczeniu dla Rumunii, na terytorium której ta wodna autostrada ma 1075 kilometrów długości (przy łącznej — 2860).

O panowanie nad rzeką toczono sporo wojen, a także zawierano wiele porozumień międzynarodowych. Sprawa żeglugi promowej na Dunaju była przedmiotem drażliwych dyskusji na kongresach, które odbywały się po prawie każdej wojnie europejskiej. Podczas kongresu paryskiego w 1856 roku podjęto decyzję o umiędzynarodowieniu Dunaju, powołując też komisję do spraw tego szlaku wodnego.

Po pierwszej wojnie światowej zwycięskie mocarstwa zapewniły sobie kontrolę całej rzeki wraz z portami i obiektami rzecznoimi. Po drugiej wojnie — w roku 1948 — zawarto w Belgradzie nową konwencję, obowiązującą do tej pory. Dokument ów potwierdził zasady wolności żeglugi na Dunaju, a krąg państw tworzących wspomnianą komisję ograniczył do znajdujących się w dolinie rzeki.

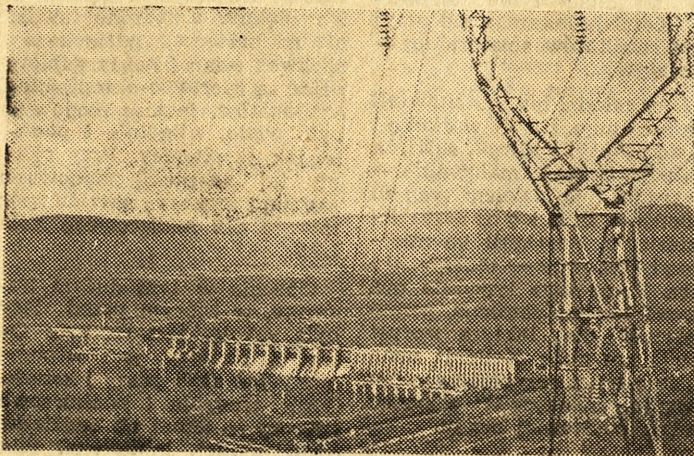
Dzisiaj po Dunaju pływają statki 25 państw. W przyszłości — po zrealizowaniu projektowanej budowy kanału Dunaj — Odra, mającego połączyć Bałtyk z Morzem Czarnym — pojawić się na tym trakcie także jednostki bandery polskiej. Ma więc Dunaj ogromne znaczenie dla gospodarki Rumunii — nie tylko jeśli chodzi o transport wodny, najtańszy przecież ze wszystkich jego rodzajów. Decyduje też w dużym stopniu o rozwoju rybołówstwa, energetyki, nawadniania gruntów, a także o obliczu rumuńskiej turystyki.

Kilka lat temu oddano do użytku niedaleko Turnu Severin wielką hydroelektrownię, zbudowaną wspólnie z Jugosławią. To Portile de Fier — Żelazne Wrota. Tworzą wspaniały widok. Dwie pary żelaznych bram, które umożliwiają — dzięki słuzom i wyrównaniu w nich stanu wody — niejako podnoszenie lub opuszczanie przepływających tamtędy statków w poziomie... 25 metrów.

Właśnie podpinają kolejną jednostkę. Przygotowania do jej przeprawy na drugą stronę tamy trwają kilkanaście

minut. Otwierają się bramy, statek pomału wpływa do słuz, bramy się zamykają i statek wyraźnie podnosi się; po kilkunastu minutach, gdy poziom słuzy zrówna się ze stanem wody po drugiej stronie — wrota się otwierają i — dalej w drogę. Kilkadziesiąt metrów obok tych bram ruch prowadzony jest w przeciwnym kierunku.

Żelazne Wrota, to miejsce które przez wieki było postrachem dunajskich nawigatorów, gdzie na skałach rozbijały się setki statków i barek



Na zdjęciu: elektrownia wodna Żelazne Wrota.

Fot. — Archiwum

— wybudowanie tamy usprawniło żeglugę i podniosło jej bezpieczeństwo. O rozmiarze zaś tego przedsięwzięcia wyświadczy fakt, że w czasie budowy trzeba było zatopić pobliskie miasteczko Orsova (w innym miejscu powstała Nowa Orsova) i wyspę Ada Kaleh. Nakłady były ogromne, ale korzyści okazują się tego warte.

Dunaju dotyczy również jedna z największych inwestycji rumuńskich obecnej pięcioletki. To budowa kanału Dunaj — Konstanca; skróci on drogę z tej rzeki do portów Morza Czarnego. Przedsięwzięciem, którego realizacji podjęła się rumuńska młodzież, zainteresowana jest cała Europa. Inną inwestycją dla podniesienia znaczenia Dunaju jako drogi transportowej, jest kanał łączący Dunaj z Menem i Renem (budowa ma być ukończona za trzy lata); połączy on porty Atlantyku i Morza Północnego z portami nadmorskimi, a przede wszystkim bezpośrednio z Morzem Czarnym. Zaledwie 5 dni będzie wówczas trwał transport towarów z Rotterdamu do Konstanicy — połowę krócej niż obecnym szlakiem, przez Morze Śródziemne i Bosfor.

Planowane są albo częściowo już zaczęte, budowy następnych kanałów, jak Dunaj — Cisa, Dunaj — Łaba, Dunaj —

Odra i Dunaj — Wana. Mówi się również o budowie kanału Dunaj — Bukareszt. Nic przy tym dziwnego, że z myślą o zwiększonych zadaniach modernizuje się naddunajskie porty, rozbudowuje stocznie, szkoli fachowców.

Jednocześnie ta, główna rzeka Rumunii i wody innych rzek w tym kraju coraz częściej wprzegrane zostają do wytwarzania energii elektrycznej. Oprócz czynnej już wielkiej hydroelektrowni Żelazne Wrota, w budowie znajdują się dwie kolejne hydroelektrownie na Dunaju, wznieszone wspólnie przez Rumunię, Jugosławię i Bułgarię. Wszystkie one dysponować będą łączną mocą 2300 megawatów, czyli podobną do posiadanej przez naszą elektrownię w Kozienicach.

Wśród innych rzek, których białą energię wykorzystuje się, ważną rolę odgrywa Arges, toczący swe wody na długości 344 kilometrów. Nie-

dawno oddano do użytku na tej rzece szesnastą hydroelektrownię. Podobną rolę spełnia Olt, na którym czynnym jest 5 hydroelektrowni, a ma ich być 29! Po całkowitym zagospodarowaniu tej rzeki, co potrwa około 10 lat, siłownie dostarczać będą rocznie około 3 miliardów kilowatogodzin — niemal połowę tego, ile wytwarza Dolna Odra.

W najbliższych latach na większą skalę niż dotychczas wykorzystana też będzie biała energia innych rzek, rozpoczynających bieg w Karpatach. Zakłada się więc stały wzrost udziału hydroelektrowni w rumuńskim systemie energetycznym. Z tego źródła przewiduje się uzyskać w przyszłym roku ponad 18 procent ogółu wytwarzanej energii, zaś za 10 lat — niemal czwartą część. Pozwoli to na znaczne oszczędności ropy naftowej i gazu, które do niedawna stanowiły główną pozycję w bilansie opałowym kraju.

Inwestycje na rzekach rumuńskich nie naruszają jednak ich piękna, co jest nieożydnym dla rozwijania turystyki. Dbają o to specjalnie powołane instytucje naukowe. Gospodarze zamierzają nie przeszkadzać w upiększaniu i tak malowniczych dolin rumuńskich rzek.

PIOTR BOROWICZ

Przy jasnym miesiączku i kominku

Kufry i walizki zostały już rozpakowane. Filmy i przeźrocza oddane do wywołania. Zespół Pieśni i Tańca „Śląsk” jest znowu w swoich domowych pieleszach. Syty wrażeń i emocji, zawsze wraca do Koszęcin, z bliskich i dalekich stron. Wita go znajoma brama — najbar dziej wiarygodny świadek wjazdów i powrotów, dziedzińiec i jasny pałac — obszerny, wygodny, ich dom prawdziwy. Jak zwykle, gdy wszyscy są na miejscu, tętni życiem. W te grudniowe dni jest ono jakby zwielokrotnione. Nie było nawet czasu, aby ochłonąć po kilku miesiącach po bytu za oceanem, w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie, Meksyku i na Kubie, odpocząć po zwa rianym rytmie koncertów. Pogania wszystkich nowy program, którego premiera, pod koniec stycznia, zespół przypomniał publiczności, że już do czekał srebrnych godów.

„Myślę o tym, by wątkiem przewodnim stały się „pobaby”, nazywane tak u nas sąsiedzkie wypomogi, które da ją wiele okazji do wytańczenia i wyśpiewania — zwierza się choreograf Elwira Kamińska. — Nie możemy trzymać się jednego schematu. Musimy szukać takich form widowiska, które by, przy nieodzownej stylizacji, przekazywały klimat i charakter twórczości ludowej”.

Każda pieśń i taniec, którą „Śląsk” wzbogaca swój repertuar, bierze się z podpatrywania i podsłuchiwania na wsi. Ich sędziwi mieszkańcy chętnie demonstrują to, co jeszcze pamiętają z dawnych tradycji, wypożyczają swoje stroje piecizolowicie przechowywane w skrzyniach. I ten pierwotny, pomnożony bogatą paletą barw, pyszni się potem w widowisku. Trzeba strzec się, aby nie popaść w umowę, nie wdepnąć w fakturę operową. Obraz, folklorem malowany, wymaga innych środków wyrazu. A także szczerości i swobody bycia, przy całej dyscyplinie artystycznej. Stworzenie tej atmosfery autentycznego kosztuje najwięcej wysiłku.

Ale tych sódmych potów podczas całodziennych lekcji, ćwiczeń, repetycji, prób, pub

liczność nie widzi. Jej pokazuje się owoc dorodny, dojrzale wyhodowany piecizolowiec w Koszęcinie we własnym gronie. Na scenie zespół pojawia się z uśmiechem, w pełnej krasie kostiumów, świeżości silnych głosów, które są atutem „Śląska”, sprawności tanecznej jakby przyrodzonej, a nie cyzelowanej godzinami w każdym ruchu, kroku, sko-

25 lat w Koszęcinie

ku. Za te wszystkie mozoły spotyka jednak „Ślązaków” największa nagroda — oklaski, brawa, bisy, owacje na stojąco we wszystkich stolicach świata pod wszystkim szerokościami geograficznymi. W tym swoim ćwierćwieczu zdobył trzydzieści sześć krajów, niektóre z nich po kilkakroć.

Do Koszęcina przyjechali goście. Jest więc okazja, aby wspominać i te dalsze i te najbliższe czasy. Oczywiście dopiero wieczorem. Rozkład dnia jest święty. Żadnych odstępów od zwykłego rygoru. Ale teraz pracowity dzień mają już za sobą. Za oknami w zimowym parku świeci księżyc. Mróz na dworze. W taki czas miło zasiąść wspólnie w sali kominkowej. Ogień bucha wesoło. Może byśmy coś zaśpiewali... Jerzy Przeliorz chwytą za akordeon. Mocne charakterystyczne soprany, al ty, tenory i basy podejmują ton.

„Tę piosenkę składali powstańcy w dziewiętnastym roku w tym wielkim powstaniu, przy jasnym miesiączku”. A potem „tylko ten jest szczęśliwy kto żywota używa”. I me lodyjnia piosenka meksykańska. Pamiętacie jak zdobywaliśmy Plac Garibaldi w Meksico City? Tłum zaczął wołać: viva Polonia. Teraz „Marchando” — pieśń kubańska, którą bisowali w Hawanie cztery razy, podobnie jak finał.

Ale i tak rekord bisów „Śląska” pozostaje w Polsce, gdzie zespołowi oddano również do dyspozycji największą widownię — sto pięćdziesiąt tysięcy

miejsce — na Górze św. Anny. „Śląsk” ma swoją długą listę naj. Najwyżej występował w Toluca w Meksyku — trzy tysiące metrów nad poziomem morza, a najniżej w legendarnej Sodomie nad Morzem Martwym — trzysta dziewięćdziesiąt cztery metry poniżej poziomu morza. Za najzabawniejsze miejsce koncertu uważał arenę walki kogutów w Meksyku podczas ostatniego tournée. Najdalej od Koszęcina koncertował w Nowej Zelandii. Najdłuższy obiad oficjalny, z 25 dań, wydano dla zespołu w Pekinie.

„Helokania”, „Ondraszka”, „Karolinki”, „Starzyka” wystąpiło na samych koncertach blisko czterdzieści milionów osób. Najbliższy sercu pozostał zespółowi koszęcińskiemu folklor czarnego i zielonego Śląska. Mówiąc słowami dyrektora Janusza Maciejewskiego, „Śląsk” sprawił, że mieszkańcy innych regionów przestali utożsamiać folklor tej ziemi z trojakiem tylko i dziewczką, która raża do laseczka. Odkrył bogactwo rytmów, melodii, kroków tanecznych, kostiumów, przedrodakami i cudzoziemcami.

Dyrektor Gminnego Ośrodka Kultury w Koszęcinie Jan Merck porywa gości, aby zobaczyli wystawę, przypominającą dawne dzieje „Śląska”. Stała fotografia na tle własnego urodziny pałacu, zdjęcia z charakterystyczną architekturą wielu miast i plenerów wielu krajów. Odnaczenia, dy plomy, wyróżnienia, propozycje, pamiętki. Odręcznie słowa uznania Nazima Hikmeta, kangur australijski, tort z oceanu. Świadectwo, że „zmyli z siebie nieprzystojne miano szczerów ładowych w sztor mach i szkwach, przesiąkły zapachem słonej wody”. I wpi sani zostali do wielkiej księgi marynarzy pod mianem koszęcińskich pingwinów.

Jesteśmy oczarowani wystawą — powtarzają — w wielkiej księdze mieszkańcy — najbliżsi sąsiedzi na co dzień. Tylko szkoda, że tak rzadko występują w Koszęcinie. Rzekniecie zespół jakby trochę zaniedbał swych najbliższych.

BARBARA HENKEL

WARSZAWSKI RECITAL

A. KOWTUNOW

W siedzibie Towarzystwa im. Fryderyka Chopina, w Pałacu Ostrogskich w Warszawie wystąpił ostatnio z recitalem wokalem znakomita solistka Opery Poznańskiej Antonina Kowtunow (sopran). Artystka przedstawiła stołecznej publiczności program złożony z arii operowych i pieśni. A. Kowtunow akompaniował Andrzej Tatarksi. (wig)

KRYTYK POZNAŃSKI

O W. SZUKSZYNIE

Moskiewski miesięcznik „Literaturnoje Obożrenie” zamieścił esej poznańskiego krytyka Edwarda

NOTATNIK KULTURALNY

da Pawlaka „Recepta współczesnej literatury radzieckiej w Polsce w latach 1975-78”. Publikacja dotyczy m. in. książki Wasilija Szukszyna. O pisarzu tym ukazał się monografia E. Pawlaka w bieżącym roku nakładem Wydawnictwa Artystycznych i Filmowych.

WYSTAWA J. ŚWITKI W ŁODZI

Znany poznański artysta-malarz Jan Świtka zaprezentował swe prace w Błurze Wystaw Arty-

stycznych, w Galerii Bałuckiej w Łodzi. Przedstawił tam cykl 13 obrazów „Tłum — ulica”, odwołujących się w tym tłum ludzkiego w wielkich skupiskach miejskich.

L. CYWIŃSKA W ANGLI

Na zaproszenie dyrekcji Teatru Octagon z Baltonu koło Manchesteru (szef tego teatru Wilfrid Harrison gościł niedawno w Polsce, także w Poznaniu) przebywa w Anglii dyrektor Teatru Nowego w Poznaniu Izabella Cywińska. Zapozna się ona tam z pracą teatrów angielskich, przeprowadzi także rozmowy w sprawie ewentualnej realizacji na scenach angielskich jednej ze sztuk polskich. (bran)



Naród polski w latach 1918/1919 po półtorawiekowej niewoli dążył konsekwentnie do ustanowienia niepodległego państwa państwa. Już wówczas proces ten odbywał się w atmosferze ostrego ścierania się programów dwóch sił politycznych. W kraju ugrupowania lewicowe, w tym głównie SDKPiL i PPS-Lewica, a potem KPRP nie posiadały ugruntowanego wpływu w społeczeństwie. Polska lewica społeczna była rozbita, brak było jednolitego programu działania; w decydującym momencie najbardziej rewolucyjne ugrupowania nie potrafiły sformułować spójnej, odpowiadającej wymogom sytuacji, strategii i taktyki. Poważne błę-

dy w kwestii narodowej i chłopskiej, jak i w sprawie szerokiego frontu ludowego, doprowadziły do izolacji partii komunistycznej.

PPR działała w innych warunkach, mogła sprecyzować doskonały program i strategię, wolne od takich postulatów, które doprowadziłyby do jej izolacji w społeczeństwie. Przeciwnie — z całą konsekwencją starała się o to, by wokół swego programu skupić przede wszystkim partię i organizację lewicy społecznej oraz wszystkich patriotów polskich, zwolenników postępu gospodarczego, społecznego i kulturalnego. W tym celu PPR wystąpiła z koncepcją tworzenia szerokiego frontu narodu, w którym hegemonem miała być klasa robotnicza. Partia ta konsekwentnie realizowała hasła frontu narodowego i aby w jego szeregach skupić przed stawieli różnorodnych odcieni politycznych, była gotowa do prowadzenia rozmów z różnymi ugrupowaniami na temat współpracy.

Lata 1944-1945 różniły się w sposób zasadniczy od okresu kształtowania się drugiej niepodległości Polski. Przede wszystkim o różnicy warun-

ków zewnętrznych zdecydowało położenie wewnętrzne i międzynarodowe Związku Radzieckiego. Nadto w Europie wzmożił się ruch partyzancki, o cechach ludowo-demokratycznych, z partiami komunistycznymi lub robotniczymi na czele. Do krajów tych należy zaliczyć Jugosławię, Francję, Włochy, Grecję, Czechosłowację, Rumunię i Bułgarię. W niektórych z nich dojrzewały również warunki do zwycięstwa rewolucji ludowo-demokratycznych. Równocześnie wzrastał się ruch narodowy — i społeczno-wyzwolenie na świecie, m. in. w Chinach, Indonezji, Indiach, w krajach arabskich Małej Azji i Północnej Afryki, wśród ludów Południowej Ameryki.

Sprawa polska w tych warunkach zewnętrznych miała korzystną atmosferę. Związek Radziecki, którego znaczenie w łonie koalicji systematycznie wzrastało, udzielał poparcia programowi reprezentowanemu przez PPR, Związek Komunistów Polskich w ZSRR i Związek Patriotów Polskich. Stanowisko ZSRR znalazło wyraz w pomocy materialnej, udzielanej polskiej emigracji komunistycznej oraz w świadcze-

niach przekazanych na rzecz zorganizowania oddziałów wojska polskiego. Najbardziej oczywistym wyrazem poparcia ze strony ZSRR dla sprawy polskiej był udział armii tego państwa w wyzwoleniu Polski oraz wysoka cena, jaką Kraj Rad zapłacił „za wolność naszą i waszą” (na ziemiach polskich poległo ponad 500 000 żołnierzy radzieckich). W tym okresie jednoznacznie stanowisko w stosunku do programu polskiej lewicy zajął ZSRR na wszystkich konferencjach Wielkiej Trójki, głównie w Jaltie.

Proces kształtowania się podstaw programowo-ustrojowych Polski Ludowej odbywał się w momencie, kiedy nie było starego aparatu państwowego. W wyniku napaści Niemiec hitlerowskich na Polskę ustanowiony został reżim okupacyjny. Powstała na emigracji polski rząd emigracyjny usiłował zbudować w kraju swój własny aparat państwowy w postaci sieci delegatury oraz

sił zbrojnych. Wszystkie zorganizowane w kraju instytucje polityczne, państwowe i wojskowe, finansowane i nadzorowane przez rząd londyński, stały się realne przesłanki do rozwinięcia przez te siły walki o odbudowanie Polski burżuazjno-demokratycznej. Siły te były gotowe do zastosowania wszystkich dostępnych im środków (łącznie z bratobójczą wojną domową), aby osiągnąć wytknięty cel.

Równocześnie jednak o powstaniu Polski Ludowej zdecydował fakt, że w decydującym momencie konfrontacji ugrupowań wewnętrznych o ostateczny kształt ustrojowy niepodległego kraju, w rezultacie konsekwentnej polityki PPR powstały i zaczęły się umacniać elementy władzy ludowo-demokratycznej o wyraźnych cechach dyktatury proletariatu.

Elementami władzy ludowo-

demokratycznej w Polsce, utworzonej z inicjatywy komunistów, była Krajowa Rada Narodowa, podziemne radio narodowe, Gwardia i Armia Ludowa, Polski Komitet Wyzwolenia Narodowego, który skupił także ugrupowania polskich komunistów, socjalistów, ludowców i demokratów rozwijające do lipca 1944 roku energiczną działalność na terenie Związku Radzieckiego. Wielką zdobyczą było doprowadzenie do współpracy partii i stronnictw politycznych.

Drugi etap powstawania Polski Ludowej rozpoczął się w lipcu 1944 roku. W tym czasie część ziem polskich pozostawała pod okupacją hitlerowską, gdzie szalał terror. Trwała jeszcze wojna przeciw Niemcom hitlerowskim, a więc PPR i inne sojusznicze partie mogły w dalszym ciągu w umiejętny sposób łączyć hasła walki o narodowe i społeczne wyzwolenie. Równocześnie PKWN i KRN podjęły zdecydowaną

Mówi Zbigniew Chmielewski

Być jak najbliżej współczesności

Televizja Polska rozpoczęła nadawanie siedmiodziesięciodobego serialu „Ślad na ziemi”, opowiadającego o losach ludzi związanych z narodzinami wielkiej inwestycji przemysłowej. O realizowanym w telewizyjnej wytwórni „Półtel” w Katowicach filmie rozmawiamy z twórcą popularnych „Dyrektorów” i „Daleko od szosy” — reżyserem Zbigniewem Chmielewskim.

— Specyficzne warunki, w jakich powstał serial, stwarzały musiły z pewnością wiele trudności realizatorom?

— Zdjęcia filmowej inwestycji realizowane były na kilku wielkich placach budów — huty „Katowice”, elektrowni „Kozienice”, cementowni „Wieżbica”, na zapórze w Goczałkowicach. Część zdjęć powstała również w Warszawie, w Krakowie oraz na wsi w pobliżu Łodzi, a więc w różnych regionach kraju. Musieliśmy dostosowywać swe plany do harmonogramu prac budowlanych. Serial zaczęliśmy więc np. od czwartego odcinka, ponieważ potrzebny nam

do zdjęć komin budowany nie toda ślizgowa, powstawał w tym okresie jedynie w Kozienicach i był już na ukończeniu. Wszędzie jednak inwestorzy i wykonawcy okazali nam maksymalną pomoc, dzięki której mogliśmy w terminie ukończyć pracę nad filmem.

Trudnym zadaniem dla kierownictwa produkcji serialu było również skoordynowanie pracy ponad 300 aktorów z całej Polski, występujących w poszczególnych odcinkach.

— Swego rodzaju bohaterem serialu jest tu również sama inwestycja, która w jakiś sposób „gra” w filmie?

— Jest ona stałym „bohaterem”, wiążącym wszystkie odcinki w jedną całość, ponieważ w każdym występują inne główne postacie, które czasem tylko pojawiają się jeszcze później w tle. Punktem wyjścia były nowele Albina Siekierskiego, który miał reporterskie kontakty z budową huty „Katowice”. Na ich podstawie powstał scenariusz An-

drzeja Szypulskiego, który wzięliśmy na warsztat. Tematyka współczesna interesuje mnie szczególnie, co widać zresztą w moich poprzednich pracach. Wszystkie moje filmy, od ekranowej „Tabliczki marzeń” i przeznaczonego dla telewizji „Piękny był pogrzeb, ludzie płakali” dotyczyły problemów współczesnych, osadzonych w realiach dnia dzisiejszego.

— Czy podjęcie tej tematyki miało związek z sukcesem „Dyrektorów”, który udowodnił, że problemy związane z pracą mogą być bardzo atrakcyjne dla współczesnego widza i mówić wiele o naszych aktualnych sprawach?

— „Ślad na ziemi” jest bliżej „Dyrektorów” w poruszaniu problemów i konstrukcji dramaturgicznej, ale tam opowiadaliśmy historię rozwijającą się w dłuższym okresie czasu, podczas gdy w tym serialu mówi się o sprawach dziejących się właściwie teraz, „na żywo”, in statu nascendi.

— We wszystkich pana filmach można zauważyć pojawiającą się problematykę awansu — zawodowego, społecznego, kulturalnego. To chyba nie przypadek?

— Myślę, że jest to po prostu symptom naszych czasów. Mogłoby powtarzać tu rzeczy oczywiste — ogromna migracja ludzi ze wsi do miasta powodująca, że muszą oni startować od początku właściwie, od zera, pokonywać wiele trudności. Staram się być w swych filmach jak najbliższy prawdy o tym, co się w naszym kraju dzieje, muszę więc sięgać również do tej problematyki.

— Robi pan ostatnio wyłączenie filmy telewizyjne. Czy oznacza to zerwanie z filmem fabularnym?

— Uważam, że nie można mówić o całkowitej odrębności filmu telewizyjnego i ekranowego. Decyzja o przeznaczeniu filmu dla potrzeb kin czy telewizji wynika raczej z wyboru tematu. Nie odżegnuję się wcale od ekranu i chętnie znów podjąłbym się realizacji takiego filmu. To nawet potrzebne dla „zmiany rytmu”. Ale zdaje się, że zostałem uznany za „fachowca” od seriali i dlatego otrzymuję sporo propozycji.

Rozmawiał
JACEK LYSZCZYŃA



NAJWYŻSZE PRAWO

Z wielkim zainteresowaniem czytałam zamieszczane w „Głosie” doniesienia na temat konferencji prawników, odbywającej się w Warszawie pod hasłem „Dobro dziecka najwyższym prawem”. Już samo to sformułowanie skłania do refleksji, po pierwsze dlatego, że chyba nigdy dotąd sprawy dziecka nie były w takiej formie eksponowane. Po drugie, ponieważ konferencję tę zorganizowali przy poparciu międzynarodowych organizacji prawniczych właśnie polscy prawnicy. To znaczy — przedstawiciele narodu, którego najmłodsza generacja podczas wojny szczególnie okrutnie ucierpiała.

Od tych ogólnych uwag chcę przejść do spraw praktycznego stosowania w codziennym życiu ochrony i należytej opieki nad dzieckiem; bo nie wątpię, że w rezultacie powyższych przez konferencję uchwał podjęte zostaną w wielu krajach prace nad ustawodawstwem „dziecięcym”, którego artykuły zagwarantują najmłodszym obywatelom wszelkie przysługujące im prawa i ochronę. Ochronę, co tu dużo mówić — również przed nami dorosłymi.

W niektórych krajach powinno chodzić o podstawowe prawo do sytości, do nauki, do ochrony przed wyzyskiem ze strony opiekunów i zatrudniających dzieci przedsiębiorców. U nas zapomniano się już o tym, że może istnieć wyzysk dzieci, bo warunki społeczne i ekonomiczne nie zmuszają dzieci do zarabkowania. Są jednak całe jeszcze polacie globu ziemskiego, na których dzieci, by przeżyć, muszą ciężko pracować na garstkę ryżu, talerz zupy, czy kawałek chleba i to w dostojnym znaczeniu.

Tym większa zasługa polskich prawników, że wystąpili z taką inicjatywą. Oby jej rezultaty były wszędzie jak największe.

(168) BOŻENA KRAJEWSKA — Poznań

W OCZEKIWIANIU NA „DZIEKUJE”

Zafrapował mnie list, opublikowany w „Głosie” z 16. I. 1979 r. w rubryce Do Redaktora p.t. „Bez dziękuję”. Chłopcy z hufca OHP z PRK-10, którzy jak mi wiadomo są zakwaterowani na Wildzie, przy ul. Chłapowskiego, mają pretensje (do kogo?), że za 4-dniowy udział w akcji odśnieżania ulicy Dzierżyńskiego niektórzy im „do tej pory nawet nie powiedzieli dziękuję”. Wydaje mi się, że zima zmobilizowała w tych dniach całe społeczeństwo, które — nie licząc dmi, trudu, ani wysiłku — przystąpiło do walki z jej skutkami. Również brałem udział w tej akcji razem z kolegami i czy ktoś z nas pytał za ile i co za to dostanę? Pracowaliśmy dla siebie. Jeżeli ci chłopcy mieszkają na Wildzie to także przecież pracowali dla siebie, żeby łatwiej im było chodzić. Czy nie satysfakcjonuje ich stwierdzenie, że zrobili „dobry kawał roboty”? Czy nie możecie im, zrobić, chłopcy, bezinteresownie? Przecież macie mieszkanie, umundurowanie, „wikł i opierunek”, zdobywacie zawód, otrzymujecie pensję i w zamian nie społeczeństwu nie chcielibyście dać? Kto ma wam dziękować? Najlepiej podziękujcie sobie sami wzajemnie za towarzystwo, za pomoc, za solidarność.

(189) ZBIGNIEW A. — Poznań

W OBRONIE PERKI

Jako poznaniaczka jestem zdania, że byłoby wskazane przywrócenie w oficjalnym słownictwie, niektórych, typowo wielkopolskich określeń, mających swoje uzasadnienie. Przytoczę tu nazwę „perki”, której Wielkopoleanie używali dla upamiętnienia pochodzenia tej rośliny (Peru). I co w takiej nazwie śmieszko osiedleńców z innych terenów Polski, tego do dziś nie rozumiem. Nazwa ziemniak, a tym bardziej tak chętnie używana w Polsce centralnej nazwa kartofel, nie trafia do mego przekonania. Również takie słowo, jak np. skład (spożywczy, żelaza itd.) wywodzi się stąd, że jest składnicą towaru, a słowo sklep określało dawniej sklepienia pod domem. Natomiast piwnice i winnice budowano pod pałacami.

H. CHOLNOWSKA — Poznań

WSPOMNIENIA

Otrzymałmśmy wspomnienia byłego uczestnika Powstania Wielkopolskiego. Poniżej zamieszczamy fragment wspomnień:

W tajemnicy przed Komisariatem Naczelnej Rady Ludowej w Poznaniu, który był przeciwny rozszerzeniu powstania, grupa zapaleńców czyniła wysiłki, by wyzwolić dalsze polskie ziemie. W tym zamiarze wyruszyłem 9 stycznia 1919 r. pociągami przez polski już Inowrocław — do jeszcze niemieckiej stacji w Gniewkowie (...). Tam drzwi przedziału otworzyły się i z butną, władczą miną wszedł umundurowany oberlejtant. Wzwał pasażerów do okazania dokumentów, a że przy drzwiach siedział żołnierz, wpiernął wziętą do ręki jego legitymację. Poirytowany zachowaniem żołnierza, który ani nie powstał na baczność, ani nie zaszalutował, ostrym tonem przełożonego odezwał się po niemiecku: „Jak śmiesz nosić na wojskowej czapce polskie orzelka, skoro jeszcze nie jesteś zdemobilizowany? Czy zapomnieliście o żołnierskiej przysiędze? Natychmiast zdejść orzelka, inaczej dalej nie pojedziecie!”

Stanowczym, choć jeszcze spokojnym głosem odezwałem się: „Panie oberlejtant, proszę żołnierza zostawić w spokoju. W żadnej instrukcji nie jest napisane, że pan ma zdejmować orzelki z czapek”. Widocznie krew napłynęła oberlejtantowi do głowy, bo mocno poczerwieniał. Po obejrzeniu oddał mi dokument, ale zły duch podał mi myśl, by mnie upokorzyć i — rozbroić. Zapytał: „Haben Sie einen Revolver bei sich?” Wyciągnąwszy browning z kieszeni, odrzekłem: „Bitte!” Być może, że odruchowo wykonałem przy tym ruch zbyt energiczny i bez złej intencji skierowałem lufę rewolweru w okolicę pruskiego pępka. Zamiast odebrać mi zaofiarowany tak grzecznie pistolet, oberlejtant zaniemówił. Patrząc na mnie z przerażeniem jednym okiem, drugim zerknął na żołnierza, który zagrażał jego tyłom. Otworzył drzwi, wyskoczył jak sarenka z wagonu i z hukiem drzwi zatrzasnął. Widząc to, żołnierz zaśmiał się triumfalnie, po czym podziękował mi za tak skuteczną obronę orzelka i jego honoru.

WACŁAW HULEWICZ — Toruń

W poznańskim „Arsenale” przy Starym Rynku czynna jest wystawa „Tkanina poznańska”. Jest to pierwsza w Poznaniu tej miary prezentacja twórczego środowiska tkackiego. Środowisko to formowało się wie le lat, ogromna w tym rola poznańskiej uczelni plastycznej. Zławsza objęcie w 1966 roku w Państwowej Wyższej Szkole Sztuk Plastycznych w Poznaniu pracownicy tkaniny przez Magdalenę Abakanowicz miało istotne znaczenie artystyczne.

W wystawie „Tkanina poznańska” bierze udział 31 twórców wszystkich pokoleń artystycznych. Są tu prezentowane różne myślenie na o sztuce, różne style.

Jedna sprawa rzuca się przecież od razu w oczy — powrót tkaniny na ścianę. W końcu lat sześćdziesiątych największą zdobycz tkactwa artystycznego była jego strukturalizacja, zawieszanie tkaniny w przestrzeni. Wystawa poznańska wyraźnie dowodzi, że w tej chwili nastąpiło cofnięcie się do tkaniny płaskiej, tradycyjnej w formie. Ta tradycja — w swych najlepszych realizacjach nie dotyczy jednak znaczeń, treści.

Oczywiście są na wystawie w „Arsenale” prace, których te no we problemy, prądy artystyczne w ogóle jakby nie dotyczyły. Są też poszukiwania pozorne, nie najbardziej udolne przenoszenie do tkaniny doświadczeń malarstwa figuratywnego, czy też — koncepcji surrealistycznych.

Nie te tkaniny jednak decydują o randze ekspozycji. Są tu dzieła w pełni dokumentujące swymi walorami samą rację, konieczność powstawania tkaniny.

PLASTYKA

Przed wszystkim jest gobelin Urszuli Plewki-Schmidt „Podróż do źródeł czasu” (jakby tylko mi mochem w dolnej sali wystawowej artystka prezentuje także jedną ze swych dawnych struktur). Oto prostokąt obramowany belkami. Pole bitewne. Na piasku leżą rzucone tkaniny-płaszcz. Jedne na drugich. Znaczone są — motywem kraty. Ten sam motyw pola-kraty powtarza się na drugiej części pracy, ogromnej tkaninie, wizerunku gotyckiej Madonny z Kruźlowej. Jej twarz, a właściwie skrawki tej twarzy są jeszcze dwukrotnie powtórzone na tkaninie. Wszystko jest pokrojone, ponumerowane. „Podróż do źródeł czasu” to wielka manifestacja wzniosłości, hołd składany w tak niewiarygodnie żmudnej technice jaką jest tkanina — wielkiej sztuce.

Duże wrażenie wywiera na wy stawie też cykl Anny Bednarczuk „Historia choroby”. Obramowane pasmami czerni 6 tkanin... Część z nich to collage, rzeczy tkane z różnych gatunków materiałów. Pełno tu podhaftowań, ściągów nici, które nagle — stają się motywami — zapisami z filozofii Dalekiego Wschodu. A całość jest pełną dramatyzmu historią ludzkiego istnienia, jego zanikania.

Potwierdza na wystawie swą wysoką klasę artystyczną Stefan Popławski. Jego „Morte a Venezia” jest pełna nostalgii, smutku. Popławski pokazuje także miniatury tkackie, z których zwłaszcza „Interpretowanie Viscontiego”

Powrót tkaniny na ścianę

ma tę samą wyrazistą barwę smutku.

Najbliższe doświadczeniom współczesnego malarstwa są go beliny Ewy Korczak-Tomaszewskiej. Te jej „Notatniki”, „Portrety” pozornie spsychologizowane, są przecież pełne chłodu, dy stansu tak charakterystycznego dla sztuki, która przeszła przez doświadczenia konceptualizmu. Są to gobeliny znaczącym, własnym głosem młodej artystki.

Zwracają jeszcze na wystawie uwagę swym liryzmem tkaniny Ewy Kuklińskiej; swym skupieniem ascetycznym — prace Marii Żmudkiej; rozbijaniem jedno

znaczności potocznych przedmiotów — kompozycje Małgorzaty Chmielewskiej-Szulc.

I choć nie wszystkie przedstawione na wystawie tkaniny przekonują, to przecież stanowią one istotną przestrzeń artystyczną ekspozycji. Sprawiają, że „Tkanina poznańska” jest wystawą żywą. Przekazującą w swych najlepszych dziełach istotne problemy współczesnej sztuki.

WŁODZIMIERZ BRANIECKI

P.S. Dość paradoksalnym do wodem popularności wystawy „Tkanina poznańska” jest kradzież przed kilku dniami kompozycji z Inu Małgorzaty Chmielewskiej-Szulc „Zastawa”. Prowadzone są poszukiwania skradzionego dzieła.



„Podróż do źródeł czasu” — gobelin Urszuli Plewki-Schmidt. Fot. — R. Królać

LUDOWEJ

walkę o przeprowadzenie pod stawowych reform gospodarczych i społecznych; wydano szereg dekretów, które przyspieszyły proces ugruntowania systemu demokracji ludowej w Polsce.

Do najważniejszych decyzji prawnych należał dekret o radach narodowych z sierpnia 1944 roku oraz ustawa o reformie rolnej z września 1944 roku. Nadto realizacja dekretu o radach zakładowych zapoczątkowała proces oddolnej nacjonalizacji, co przyczyniło się do zacieśnienia więzi pomiędzy partiami kierowniczymi a klasą robotniczą i ugruntowało hegemonię klasy robotniczej. W rezultacie stawała się ona właścicielem podstawowych gałęzi gospodarki narodowej. Nadto polska klasa robotnicza, uswiadamiąca sobie korzystne dla siebie zmiany, zachodzące wskutek realizacji programu PPR, występowała jako obrońca zdobytych przemian ludowo-demokratycznych, przeciwstawiając się wszelkim próbom (podejmo

wania przez ośrodki reakcyjne) posunięć zmierzających do wstrzymania w Polsce nurtu przemian socjalistycznych.

PPR dążyła do zrealizowania reformy rolnej, która przyczyniła się do umocnienia sojuszu robotniczo-chłopskiego, jako podstawy ustroju socjalistycznego w Polsce, zapoczątkowując tworzenie warunków do rozwoju na wsi gospodarki socjalistycznej.

Posunięciem wewnętrznym towarzyszyła aktywizacja dyplomatyczna. Przedstawiciele KRN i PKWN w czasie rozmów moskiewskich ze Stanislawem Mikołajczykiem, premierem rządu emigracyjnego, prowadzonych na podstawie wzajemnego porozumienia, nie poszli na żadne ustępstwa wobec żądań polityków emigracyjnych; pertraktacje te nie dały rezultatu. Nie doszło latem 1944 roku do zastosowania w Polsce tzw. formuły czechosłowackiej i nie nastąpiła fuzja rządu ludowego z rządem

londyńskim. Rachuby sił reakcyjnych w Polsce, a także wysiłki Winstona Churchilla speliły na niczym. 31 grudnia 1944 roku powstał Rząd Tymczasowy, który stanowił dalszy krok na drodze umocnienia władzy ludowo-demokratycznej. U nie których polityków pewne nadzieje na zahamowanie procesu powstawania Polski Ludowej wzbudzały poważne kontrowersje w gronie Wielkiej Trójki na Konferencji Jałtańskiej, i to głównie w odniesieniu do spraw polskich. Jednak szybko rozwijające się działania militarne przeciw III Rzeszy zmusiły wielkie mocarstwa do skoncentrowania uwagi na przygotowaniu dalszych decyzji o zasięgu światowym. Tymczasem dobiegła końca długa i trudna praca specjalnej komisji wyłonionej na Konferencji Jałtańskiej, której zadaniem było uzgodnienie stanowisk reprezentowanych przez przedstawicieli polskiej emigracji i rządu warszawskiego w celu utworzenia rządu jednolitości narodowej. Powstały 23 czerwca 1945 roku Tymczasowy Rząd Jedności Narodowej zastał szeroką bazę społeczno-polityczną do dalszej ofensywy sił socjalizmu, któ-

rym ugrupowania reakcyjne usiłowali narzucić wojnę domową. Wysiłki uzbrojonego podziemia nie mogły jednak odnieść zwycięstwa.

Polska Ludowa powstała jak wiadomo, w momencie, kiedy zaczął się zwiększać bezpośredni zasięg wpływów socjalizmu w świecie. Większość państw socjalistycznych powstała w bezpośrednim sąsiedztwie państwa polskiego. Miało to istotne znaczenie dla ostatecznego ugruntowania się władzy ludowej w Polsce.

Polska Ludowa była dziełem gigantycznego wysiłku całego narodu polskiego, który walczył na wszystkich frontach drugiej wojny światowej — po Związku Radzieckim, Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej i Wielkiej Brytanii, wniósł on największy wkład w dzieło ostatecznego rozgromienia Niemiec. Stanowiło to niezbędny warunek dla pełnego urzęcowienia programu PPR i całej lewicy w zakresie budowy państwa ludowo-demokratycznego w Polsce.

prof. dr

STANISŁAW KUBIAK

Listy krótkie i rzeczowe mają większe szanse druku. Anonimów nie publikujemy. Zastrzegamy prawo skracania korespondencji. Adres: „Głos Wielkopolski”, skrytka pocztowa 1074, 60-950, Poznań.

29 stycznia w Warszawie

Krajowa narada nakreśli kierunki rozwoju samorządu robotniczego

29 stycznia, zgodnie z propozycją I sekretarza KC PZPR Edwarda Gierka oraz wytycznymi Biura Politycznego KC PZPR z ubiegłego roku, kreślącymi kierunki rozwoju samorządu robotniczego, odbędzie się w Warszawie II Krajowa Narada Przedstawicieli Samorządu Robotniczego.

Celem narady jest z jednej strony dokonanie wszechstronnej oceny realizacji ubiegłorocznych zadań społeczno-gospodarczych, z drugiej zaś — wytyczenie podstawowych kierunków działań samorządowych, które należy podjąć dla pełnego wykonania NPSG w 1979 roku we wszystkich zakładach i branżach. Chodzi zwłaszcza o to, aby wśród załóg pracowniczych utrwaliła się świadomość, że dalszy postęp w naszej polityce społecznej jest

ściśle związany z pełną realizacją planów produkcyjnych — z poprawą efektywności gospodarowania, co oznacza m. in. stałe podnoszenie jakości produkcji, bardziej racjonalne i oszczędne gospodarowanie materiałami, surowcami, paliwami i energią.

Tłem dla poniedziałkowej, warszawskiej narady jest trwająca obecnie w przedsiębiorstwach całego kraju wszechstronna gospodarska debata na sesjach KSR, uchwalających tegoroczne zakładowe plany społeczno-produkcyjne, programy poprawy warunków socjalno-bytowych i bhp oraz zamierzenia w sferze ideowo-wychowawczej. Planistyczne sesje KSR odbędą się tym razem we wszystkich, ponad 13 000 przedsiębiorstwach, a w prawie 7 500 po raz pierwszy. (PAP)

Decyzje załóg

Wyrobow z porcelany będzie więcej

Największym w kraju producentem wyrobów z porcelany i porcelitu (blisko 30 procent krajowej produkcji) oraz maszyn i urządzeń dla przemysłu ceramicznego są Chodzieskie Zakłady Porcelany i Porcelitu. Na sesji Konferencji Samorządu Robotniczego, która odbyła się w tych dniach przedstawiciele załogi przyjęli zadania na bieżący rok zapewniające dalszy wzrost dostaw wyrobów. O tegorocznych zamierzeniach mówi dyrektor naczelny — Jan Baczynski:

— Naszym podstawowym zadaniem jest zwiększenie produkcji rynkowej. Dzięki przedsięwzięciom w latach ubiegłych i stalemu unowocześnianiu technologii produkcji mogliśmy w pełni wykonać wysokie zadania roku ubiegłego, dostarczając wyroby wartości 551 mln zł.

Dyskusja na Konferencji Samorządu Robotniczego koncentrowała się nad możliwościami utrzymania w dalszym ciągu tak wysokiej dynamiki przyrostu produkcji. Załoga nie przyjęła wskaźników dyrektywnych określających plan na 1979 rok w wysokości 645 mln zł. Podjęliśmy się wykonać zadania w wysokości 660 mln zł tj. 19,7 procent wyżej od ubiegłorocznych. Traktujemy tę decyzję jako wkład załogi Chodzieskich Zakładów Porcelany i Porcelitu w ogólnopolski czyn na 35-lecie ludowej ojczyzny. Przyrost produkcji pokryty będzie wyłącznie wyższą wydajnością, lepszą organizacją pracy.

Mamy również zamiar uzyskać nowe znaki jakości na nasze wyroby. Chcemy także wprowadzić na rynek nowe wzory i zestawy porcelany stołowej i porcelitu. Z porcelitu m. in. w handlu pojawi się cały zestaw serwisu „Iwona” (do kawy, herbaty i obiadowy), rozwinięty serwis typu „Berni” zestaw do mleka a także inne. Przewidujemy, że w br. na rynku krajowym poszukiwanych wyrobów z porcelany i porcelitu będzie o ponad 1 000 ton więcej niż w roku ubiegłym. (wis)

Z DAWNYCH SZPALT

PADEREWSKI DELEGATEM NA KONGRESIE POKOJOWYM

Jak się dowiadujemy z wiarogodnego źródła, jest rozważana obecnie sprawa delegata rządu polskiego na kongres pokojowy w Paryżu. Istnieje projekt, aby ważną misję tę powierzono premierowi i ministrowi spraw zagranicznych p. Ignacemu Paderewskiemu. (...)

W najbliższym czasie wyjedzie do Paryża na kongres pokojowy p. Kazimierz Pułaski, szef biura prac przygotowawczych do kongresu pokojowego. Z p. Pułaskim udaje się grono urzędników polskich, którzy zabiorą z sobą archiwum oraz nagromadzony materiał mający być wydany do dyspozycji kongresu.

STOSOWNE ZATRUDNIENIE DLA GRENZSCHUTZU

Komisja belgijsko-francuska podróżuje potajemnie po Pomorzu, poszukując robotników bez pracy do odbudowania zniszczonych wojną osad w Belgii i Francji. Najprostszą byłoby rzecz gdyby komisja cały Grenzschutz (niemiecka tzw. straż graniczna, składająca się z oddziałów regularnego wojska i utrzymująca dla Niemiec nie wyzwolone jeszcze tereny byłego zaboru pruskiego), walęsający się bez zajęcia, zaciągnęła do tej pracy. Bo pracę zwad nie można dotychczasowego rzemiosła band Grenz-Heimatschutzu: mordowania bezbronnnych, nagabywania podróżnych, znęcania się nad bezbronnymi i palenia majątności polskich. („Dziennik Poznański”, 22 stycznia 1919 r.)

ZADANIE POLITYKI WZGLĘDEM POLSKI

Pod tym tytułem ogłasza paryski dziennik „La Victoire” z dnia 4 stycznia artykuł Jerzego Bienaimé:

„Tak jest! Żądamy energicznej polityki sprzymierzonych w Polsce. Całkowite odbudowanie Polski jest dziełem sprawiedliwości światowej, dzieło to musimy uzupełnić. Dobro sprzymierzonych wymaga też, aby Polska była silna. Temu celowi odpowiada program rządu francuskiego: zdaje się jednak, że nie wszyscy sprzymierzeni pracują wspólnie, jakby należało, dla wielkości i bezpieczeństwa Polski. Są tacy, co sądzą, że niepewność naszej polityki spowodowana jest istnieniem w Paryżu „rządu” polskiego, który podobno nie jest w zgodzie z rządem warszawskim.

Dziennik „Temps” nazywa ten „rząd” „rządem emigrantów”, a poseł Lafont twierdzi, że „rząd” ów ma w Paryżu 27 towarzyszy polskich przeciw sobie. Protestują także przeciwko niemu dzielnicy polskie, uczęszczające do szkół. (...)

Gdy rozkażemy Niemcom opuścić cztery prowincje polskie Prus i zajmimy kilka najważniejszych punktów tych prowincji, jak Gdańsk, Poznań i Górny Śląsk, wówczas jest prawdopodobne, że warszawski rząd raczy przyjąć od sprzymierzonych te prowincje, których Austria nie mogła mu zapewnić.” („Dziennik Poznański”, 24 stycznia 1919 r.)

Sensacyjne filmy z II wojny w posiadaniu telewizji RFN

Telewizja zachodnioniemiecka znalazła się ostatnio w posiadaniu sensacyjnego materiału filmowego strzeżonego dotychczas w archiwach, a będącego żywą ilustracją kluczowych wydarzeń ostatniego etapu wojny i pierwszego okresu powojennego. I tak „National Archives” w Waszyngtonie po długich pertraktacjach zaoferowały rozgłosni WDR sprzedaż 200 rolek kolorowej taśmy filmowej, na której uwieczniono najbardziej spektakularne fragmenty wojny. WDR zakupiła z tego 168 rolek za 100.000 marek

Materiał amerykański ukazuje nieznane dotychczas ujęcia dokumentalne, jak otwarcie przez aliantów zachodniego frontu w Normandii, ofensywę w Ardenach, pierwsze dni w Berlinie po kapitulacji stolicy Rzeszy, historyczne spotkanie Amerykanów i Rosjan na Łbie, rozpoczęcie konferencji poczdamskiej, aresztowanie pułkownika Rudla, obecność sztybu reklamowego neonazistów w RFN. Filmowy materiał uzyskany przez WDR pokazuje również moment wyzwolenia obozu koncentracyjnego (jedne źródła piszą o Oświęcimiu, inne o Buchenwaldzie) oraz rozmowę marszałka Goeringa ze strzegącym go Amerykanami już w więzieniu Norimberskim. Część tego materiału zostanie pokazana 29 marca w godzinowym programie telewizyjnym.

Ta sama telewizja zdobyła jeszcze jeden cenny dokument filmowy, tym razem od Japończyków. Chodzi o autentyczne obszernie fragmenty filmu z rozpraw przed hitlerowskim trybunałem ludowym osławionego prokuratora Frieslera, gdzie masowo skazywano na śmierć przeciwników Hitlera, m. in. uczestników spisku przeciw Hitlerowi z 20 lipca 1944 r. Film ten, nakręcony został na wyraźne życzenie Hitlera, który w ten sposób chciał zaspokoić satysfakcję oglądania dręczonych na sali rozpraw oskarżonych. Film ten opatrzony został pieczęcią „Tajemnica Rzeszy” i nigdzie poza najbliższym otoczeniem Hitlera nie był do tej pory oglądany. (PAP)

R. Romaniewicz wojewodą legnickim

Prezes Rady Ministrów po zasięgnięciu opinii Wojewódzkiej Rady Narodowej w Legnicy powołał na stanowisko wojewody legnickiego Ryszarda Romaniewicza, dotychczasowego sekretarza KW PZPR w Legnicy.

R. Romaniewicz urodził się w 1933 r. w Okopach (ZSR) w rodzinie chłopskiej. Ma wyższe wykształcenie prawnicze. Od 1 czerwca 1975 r. był sekretarzem KW PZPR w Legnicy. (PAP)

Przeladunek ropy z „Andros Patria”

Z dryfującego po Atlantyku greckiego zbiornikowca „Andros Patria” rozpoczęto przepompowywanie pozostałej jeszcze części ładunku ropy, którą przysyłają dwa tankowce „British Petroleum”.

„Andros Patria” uległ awarii w noc sylwestrową znajdując się w wybrzeży Hiszpanii. Jeśli warunki pogodowe nie ulegną radykalnej zmianie, powinno udać się orzeczompować cały ładunek ropy i wówczas będzie można przeholować „Andros Patria” na remont do Lizbony. (PAP)

86 Presleyów

Producenci filmu „Król rock and rolla”, poświęconemu Elvisowi Presleyowi, rozpoczęli w Nowym Jorku przegląd kandydatów do głównej roli. W ciągu siedmiu godzin przez scenę teatru Barizon, przewinęło się 86 młodych Amerykanów ubranych i uczesanych jak Elvis Presley. (PAP)

Fotografia socjologiczna

Jak mieszkają robotnicze rodziny

Takie właśnie hasło przyswysca nowej inicjatywie fotograficznej grupy A-74. Kilkunastu jej członków — z pomocą fotoklubu przy poznańskim Technikum dla Przemysłowców Robotników — postanowiło utrwalic na zdjęciach, w sposób możliwie najbardziej reporterski, ale zarazem artystyczny, warunki bytowe rodzin robotniczych. Grupa 15 fotografików ze środowiska twórców poznańskich i z innych miast kraju odwiedzi w tym celu między 8 a 11 lutego kilkanaście mieszkań w różnych dzielnicach Poznania. Powstałe z tej swoistej akcji

zdjęcia zestawione zostaną na stepnie w oryginalną ekspozycję. Wystawa prac ma się odbyć w lipcu tego roku, bowiem zamierzenie grupy A-74 związane jest z obchodami 35 rocznicy Polski Ludowej.

Na marginesie przedsięwzięcia wypada przypomnieć, że istniejący od wielu lat wspólny zespół autorów zajmował się do niedawna wyłącznie studiami nad aktem. Niedawno grupa postanowiła spróbować swych sił w zakresie fotografii socjologicznej. Stąd pomysł zajrzenia do mieszkań robotniczych współczesnej nam Polski. (c)

W „POLITYCE” — „Nie jesteś tym drapieżnikiem...” pisał Adama Krzemińskiego — pierwsza publikacja z nowego cyklu pt. „Los na loterii”. Redakcja zapowiada, że będą to artykuły wskazujące na osiągnięcia i trudności nowych ośrodków wojewódzkich, jakie powstały w czerwcu 1975 roku. Na początek — relacja o Białej Podlaskiej.

W „KULTURZE” — dwa reportaże: węgierskiego dziennikarza Kalmana Horvatha oraz Michała Liskiewicza pt. „Handel na mizi”. W pierwszym przypadku jest to relacja Węgry, który na jednym z dzikich targów w Budapeszcie udawał polskiego turystę, w drugim — wysłannik „Kultury” wystąpił w Katowicach w roli turysty z Węgier. Obaj reporterzy opisują nie tylko kulisy pokątnego handlu, ale także związane z tą procedurą perypetie.

W „PRAWIE I ŻYCIU” — Kazimierz J. Pawelec w publikacji pt. „Kłusowanie” pisze o przykrych skutkach kłusownictwa dla naszej gospodarki leśnej. Przyczyną szeregu przykładów tego przestępstwa stwierdza w końcu, że dalekie od doskonałości są



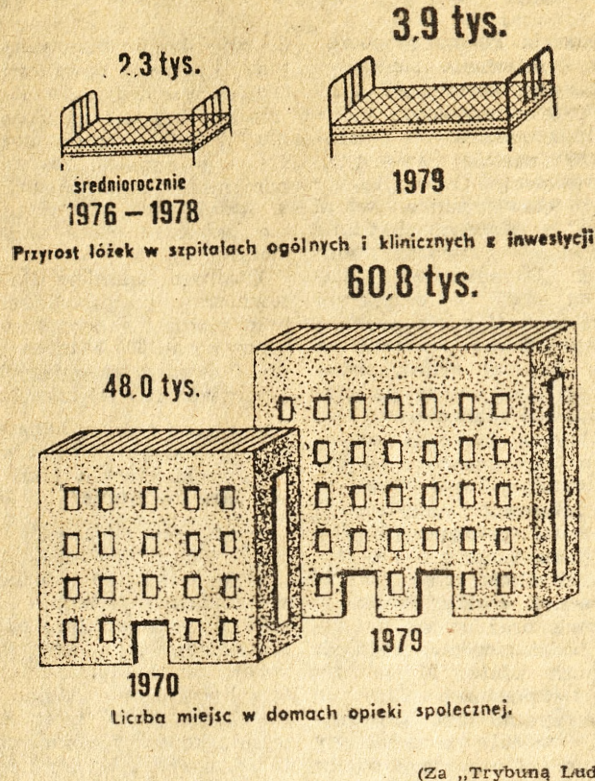
przepisy, które normują tryb przyjmowania w poczet członków Polskiego Związku Łowieckiego oraz wydawania pozwoleń na broń. Bardzo często — jak stwierdza — pozwolenia takie otrzymują osoby nie w pełni sprawne fizycznie i psychicznie.

W „LITERATURZE” — Tadeusz Lewandowski przedstawia sylwetkę poznańskiego literata Bogdana Ruty. Artykuł opatrzono tytułem „Ludzie, szczyry i tradycje”, a z dopiskiem wynika, iż autor posłużył się m. in. fragmentami kilku publikacji drukowanych wcześniej na łamach „Głosu Wielkopolskiego”.

W „PERSPEKTYWACH” — rozważania na temat naszej gospodarki rybnej na tle osiągnięć, ale też i trudności rybołówstwa mor-

POLSKA 1979

OCHRONA ZDROWIA I OPIEKA SPOŁECZNA



Szybki rozwój polsko-bułgarskiej współpracy gospodarczej

Bulgaria staje się jednym z ważniejszych partnerów gospodarczych naszego kraju. Z pięciolatki na pięciolatkę podwaja się wzajemna wymiana handlowa. Polska jest obecnie trzecim partnerem handlowym Bułgarii. Podpisany niedawno protokół o wzajemnych dostawach towarów w 1979 r. zakłada wzrost wymiany handlowej o 14 procent. W stosunku do rezultatów osiągniętych w ubiegłym roku wartość wzajemnej wymiany przekroczy w tym roku po raz pierwszy pół miliarda rubli.

Szczególnie wysoki przyrost obrotów notuje się w grupie maszyn i urządzeń. Polska wyspecjalizowała się zwłaszcza w budowie cukrowni i rekonstrukcji starych bułgarskich zakładów cukrowniczych. Dostarczamy także Bułgarii wyposażenie okrętowe, urządzenia energetyczne, maszyny górnicze, budowlane i drogowe, obrabiarki i aparaturę kontrolno-pomiarową. Wielkim powodzeniem cieszą się w Bułgarii nasze samochody osobowe i dostawcze. Jesteśmy liczącym się dostawcą sprzętu lotniczego.

Bułgarzy uczestniczą również w rozbudowie polskiego przemysłu. Otrzymujemy z tego kraju wyposażenie dla zakładów przetwórstwa owoców

i warzyw, urządzenia dźwigowo-transportowe ze znanymi bułgarskimi wózkami akumulatorowymi i spalinowymi, kompletne wyposażenie magazynów, szklarni itp. Zakupujemy także obrabiarki, sprzęt radioelektroniczny i aparaturę techniki obliczeniowej. Bułgaria dostarcza nam także dużą ilość leków, zwłaszcza antybiotyków. Dobrze znane są wreszcie bułgarskie artykuły konsumpcyjne, głównie owoce i warzywa oraz ich przetwory. Protokół handlowy przewiduje m. in. wzrost dostaw winogron, pomidorów, papryki, win i przetworów owocowo-warzywnych.

Wzrost wymiany, szczególnie dóbr wysoko przetworzonych, będący wynikiem szybkiego rozwoju obu krajów, stwarza dobre możliwości rozszerzenia współpracy przemysłowej. Polska i Bułgaria mają sprecyzowany program w tej dziedzinie; pragną oprócz swe wzajemne stosunki na długotrwałych związkach integracyjnych. Przewiduje się, że udział dostaw z tytułu specjalizacji i kooperacji produkcji wyniesie już w br. ponad 20 procent i będzie o kilka punktów wyższy niż w 1978 r. Do roku 1980 przewiduje się podniesienie tego wskaźnika do 25—30 procent. (PAP)

Statki z W. Brytanii i Kanady dla polskich armatorów

W połowie lutego wejdzie do eksploatacji pod banderą Polskiej Żeglugi Morskiej w Szczecinie M/S „Bolesławiec” — pierwszy statek zbudowany w ramach polsko-brytyjskiej spółki.

W Glasgow trwają przygotowania do wodowania kolej-

nych statków wybudowanych w W. Brytanii dla armatora szczecińskiego.

W kanadyjskiej stoczni w Sorel odbyło się wodowanie statku „Józef Chelmoński”, drugiego z serii czterech semikontenerowców zamówionych przez PLO. (PAP)

cennika” dla niektórych sportowców. Przyczyniając kilka drastycznych przykładów autor stwierdza, że wszystko to są fakty, którymi jak najszybciej powinna zająć się prokuratura, albowiem nie dzieje się to wszystko zgodnie z prawem, a jeśli zgodnie z kodeksem sportowym, tym gorzej dla tego kodeksu.

W „TYGODNIKU DEMOKRATYCZNYM” — Stanisław Zaliwski zastanawia się w publikacji pt. „Czym karmić?”, jakie dla młodych matek istnieją szanse ułatwiające im żywienie dzieci. Autor znajduje szereg niedomagań rynku najmłodszego konsumenta, dopatrując się wielu braków w nierozumieniu przez przemysł przemian, jakie dokonały się w naszych gospodarstwach domowych w wyniku masowego zatrudniania kobiet.

W „ITD” — tym razem sonda pt. „Komu potrzebna jest tolerancja?”. Na pytania redakcji odpowiadają m. in. znani aktorzy, krytycy i pisarze zaś podsumowanie stanowi rozmowa Renaty Wołoszczak z profesorem Józefem Chłasińskim.

SPORT-SPORT

B. Darniche wygrał
Rajd Monte Carlo

Dokończenie ze str. 1

OFICJALNE WYNIKI

nu Mikko. Darniche doko-
nał jednak bezprecedensowe-
go wyczynu — wygrał wszyst-
kie odcinki specjalne na trze-
ciu etapie, wyprzedzając pię-
ciu znajdujących się przed nim
w klasyfikacji zawodników i
dojeżdżając do mety z prze-
wagą 6 sekund nad Waldegaar-
dem. Na 680 kilometrach z dzie-
sięcioma odcinkami specjal-
nymi wygrał z doskonałym Szw-
dem o 6.33 min.

Walka tych dwóch zawo-
dników była wprost pasjonująca.
Przed ostatnim odcinkiem spe-
cjalnym — przejeżdżanym po-
raz trzeci tej nocy 22-kilome-
trową próbą „Turini” Walde-
gaard prowadził w klasyfika-
cji z przewagą 15 sekund nad
Darnichem. Losy zwycięstwa
zależały od tego przejazdu —
Waldegaard uzyskał na tym
odcinku czas 20.11, a Darniche,
który wykorzystał do maksi-
malnego możliwości samochodu,
miał rezultat o 21 sekund lep-
szy. Szóstą sekundę zdecydowa-
ło, że Francuz wysunął się na
prowadzenie. Waldegaard za-
jął drugie miejsce, a trzecie
wywalczył Markku Alen na
„Fiacie 131 Abarth”.

1. Bernard Darniche — Alin
Mahe (Francja) „Lancia Stratos”
— 8:13.38; 2. Joern Waldegaard —
Hans Thorselius (Szwecja) „Ford
Escort” — strata 6 sekund;
3. Markku Alen — Ilkka Kivi-
maeki (Finlandia) — „Fiat 131
Abarth” — strata 49 sekund;
4. Jean Calude Andruet — Chan-
tal Lienard (Francja) — „Fiat 131
Abarth” — strata 5:42; 5. Hannu
Mikkola (Finlandia) — Arne Hertz
(Szwecja) — „Ford Escort” —
strata 9:29; 6. Jean Pierre Nicolas
— Jean Todt (Francja) „Porsche
Carrera” — strata 12:59; 7. Mi-
chelle Mputon — Francesca Con-
coni (Francja) „Fiat 131 Abarth”
— strata 21:00; 8. Guy Freguier
— Jacques Delaval (Francja) na
„Renault 5 Alpine” — strata 30:49;
9. Jacques Almeras — Maurice Ge-
lin (Francja) — „Porsche Carrera”
— strata 36:18; 10. Ari Vatanen
(Finlandia) — David Richards (W.
Brytania) — „Ford Fiesta” — str-
ta 36:37.

W oficjalnych wynikach
rajdu podanych przez agencję
AFP „Polonezy” utrzymały
wysokie lokaty — Włodzimierz
Groblewski z Jackiem Różańskim
sklasyfikowani zostali na 51 miejscu z czasem
9:51.50, a Andrzej Jaroszewicz i
Ryszard Żyszkowski za-
jęli 53 miejsce z czasem
9:53.21. (PAP)

W lidze szczypiornistów

Zdobywca Pucharu Polski
przeciwko mistrzowi kraju

Po sporej dawce emocji, któ-
rej dostarczyły nam ostatnio
zespoły piłkarzy ręcznych,
walczące o Puchar Polski, po
znajomości kibiców czekają no-
we atrakcje związane tym ra-
zem z rozpoczynającymi się w
sobotę rozgrywkami mistrzow-
skimi w tej dyscyplinie. Zdo-
bywca Pucharu Polski — poz-
nański Grunwald rundę wio-
senną rozpocznie w „Arenie”
dwoma meczami z aktualnym
mistrzem Polski — wrocław-
skim Śląskiem. Zespoły te za-
jmują trzecie i drugie miejsce
w tabeli tegorocznych rozgry-
wek, dlatego też ich rywaliza-
cja zapowiada się bardzo cie-
kawie.

Poznaniacy chcą utrzymać
kontakt ze ścisłą czołówką kra-

jową muszą oba spotkania wy-
grać. Nie będzie to zadanie
łatwe, gdyż wrocławianie dys-
ponują bardzo silną drugą li-
nią. Grają w niej kadrowie
Daniel Waszkiewicz oraz groź-
ny strzelec Jerzy Klempel. Du-
żo niebezpieczeństwo bramce
Grunwaldu będzie zapewne gro-
zić ze strony byłego członka
kadry narodowej — Wacława
Smagacza.

W drużynie trenera Aleksan-
dra Wiccanowskiego panuje
bojowy nastrój. Nie osłabiła go
nawet kontuzja nogi, której
nabawił się czołowy zawodnik
zespołu Jerzy Kuleczka. Bę-
dzie to niewątpliwie osłabienie,
tym niemniej zawodnicy Grun-
waldu chcą kontynuować zwy-
cięską passę. (kar)

W. Fibak wyeliminowany przez J. Connorsa

Na otwartych, halowych mi-
strzostwach tenisowych USA, Wo-
jciech Fibak został wyeliminowa-
ny w trzeciej rundzie. Polak spot-

kał się z jednym z najlepszych
tenisistów świata — Jimmy Con-
norsiem i został pokonany przez
niego 6:4, 7:6. (PAP)

B. Kramer odleciał
na MŚ do USA

Szóstka polskich bojerow-
ców udała się do USA, gdzie
na jeziorze St. Clair w miej-
scowości St. Clemens w dniach
3—11 lutego odbędą się VII mi-
strzostwa świata w klasie DN.

Liderem ekipy jest Bogdan
Kramer (JKW Poznań), bronią-
cy tytułu mistrza świata zdo-
bytego na MŚ—78 w Krynicy
Morskiej. Obok niego wystą-
pią: Piotr Burczyński (AZS
Olsztyn), Andrzej Dalecki (LKS
Charzykowy), Wojciech Nowic-
ki, Edmund Januszewski (obaj
Baza Mrągowo) i Stanisław
Macur (AZS Olsztyn).

MP w łyżwiarstwie szybkim
Zwycięstwa J. Józwika
i E. Rys-Ferens

W Zakopanem rozpoczęły
się mistrzostwa Polski w łyż-
wiarstwie szybkim. Erwin
Rys-Ferens z warszawskiego
„Marymontu” wygrała biegi
na 500 i 1500 m, a Jan Józwik
z Zakopiańskiego SNPTT
zajął pierwsze miejsce w bie-
gu na 1000 m.
Tym razem jeszcze E. Rys-
Ferens i J. Józwik odnosili
decydowane zwycięstwa, ale
godne odnotowania są: srebrny
medal na dystansie 1500 m i
brązowy na 500 m Lilianny
Morawiec (Cuprum Lubin)
oraz szósta lokata 14-letniej
Zofii Tokarczyk ze Szkoły Mi-
strzostwa Sportowego w Zako-
panem na 500 m. (PAP)

KTO Z KIM
GDZIE?

LEKKOATLETYKA. Niedziela
godz. 11 — halowe okręgowe mi-
strzostwa seniorów, hala MTP
nr 5 przy ul. Roosevelta.
PIŁKA NOŻNA. Niedziela godz.
12 — Warta — Gwardia Warsza-
wa, mecz towarzyski, boisko boi-
sko przy ul. Chwiałkowskiego.

PIŁKA RĘCZNA. Sobota godz.
18, niedziela godz. 11 — Grunwald
— Śląsk Wrocław, mecz meż-

czyzn o mistrzostwo I ligi, sala
„Arena”; sobota godz. 19.30, nie-
dziela godz. 12.30 Posenania — Po-
lonia Łaziska, sala „Arena”; so-
bota godz. 19, niedziela godz. 13
AZS — AZS Wrocław, nowa sala
WOSiR przy ul. Chwiałkowskiej;
mecze mężczyzn o mistrzost-
wo II ligi.
SIATKÓWKA. Sobota godz.
18.30, niedziela godz. 12 Energe-
tyk — Radomka Radom, mecz
kobiet o mistrzostwo II ligi, sala
przy ul. Grunwaldzkiej 1; sobo-
ta godz. 17.30, niedziela godz. 11
Posenania — Włocławka, mecz o
mistrzostwo II ligi, sala przy ul.
Naramowickiej 2/6.



Sobota 27 I

PROGRAM 1

13.30 — Teleferie: „Bądź dzielnym
chłopcem” — radz. film fab.
(kol.);
14.05 — „Radzimy rolnikom” (kol.);
15.15 — Radar — kronika wojsko-
wa;
15.30 — Dziennik (kol.);

Niedziela 28 I

PROGRAM 1

7.45 — Nowoczesność w domu i
zagrodzie — magazyn poradni
kowsy dla widza wiejskiego;
8.10 — Emerytury dla rolników
„Poradnia” (kol.);
8.20 — Studio Sport + Telewizja
dla (kol.);
9.00 — Teleferie Telewizji Dzie-
ciat i Chłopców — Magazyn
gier i zabaw oraz film prod.
radzieckiej „Dwaj kapitanowie”,
odc. 4 pt. „Pamiętnik
szurmiana Klimowa” (kol.);
10.30 — „Antena” — informacje
o programie TP (kol.);
10.55 — Wielkie rzeki świata:
„Amazonia” — film dok.
prod. TV franc. (kol.);
11.50 — Dziennik (kol.);
12.05 — „Rolnicze rozmowy”
(kol.);
12.35 — „Piękne głosy” — Urszula
Trawińska-Moroz — w progra-
mie arte z oper (kol.);
13.25 — Rozpoczęcie programu,
piosenka karnawałowa i afo-
ryzm z zimy;
13.30 — „PolSport” (1) — wielka
rewia sprzętu sportowego, po

15.40 — Dzień dobry, tu Telewi-
zja — Spotkanie z Novi Sin-
gers (kol.);
16.00 — STUDIO-8, w tym:
16.05 — Zimowe rady Sobiesława
Zasady (1);
16.10 — „Karnawał trwa” — pro-
gram rozrywkowy (1);
16.25 — Klub „Małego Fiata”;
16.45 — Zimowe rady Sobiesława
Zasady (2);
17.05 — „Karnawał trwa” — pro-
gram rozrywkowy (2);
17.15 — „M-3 dla każdego” — czy-
li „Wolność Tomku w swoim
domku”;
17.30 — „Dziewczyna z piosenki”;
17.35 — Zimowe rady Sobiesława
Zasady (3);
17.40 — „Za co mi płacą” — pro-
gram publicystyczny o inżynier-
rach;
18.00 — „Lata, które pozostały w
pamięci” — film i reportaże
Studio-8: „Mała Warszawa”,
„Lucek” i „Przemijanie”;
18.50 — „Karnawał trwa” — pro-
gram rozrywkowy (3);
19.00 — Dobranoc i Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem

20.20 — „Strzały w Arizonie” —
western prod. USA;
21.55 — „Gwiazdy, gwiazdki, gwia-
zdeczki” — zespół „Granda
Banda”;
22.20 — Wiadomości dziennika;
22.25 — Sport w Studio-8;
22.45 — „Desperacki czyn” — ka-
nad. film sensacyjny z serii
„Kulisy śledztwa”;
23.35 — „Zwierzątka wroga pogo-
de”.

PROGRAM 2

15.25 — Kino Telewizji Dzieciat
i Chłopców oraz film prod.
TV USA „Lassie”, odc. pt.
„Lassie i mewa” (kol.);
16.20 — Dla młodych widzów —
„Latający Holender”;
16.50 — Klub Jazzowy Studia Ga-
ma — „Jazz Jamboree 78” —
cz. 1. „Przedstawienie występu
jednego z najznakomitszych
big bandów jazzowych świata
— orkiestry Thada Jonesa i
Mela Lewisa (kol.);
17.30 — Popołudnie przygody i

i podróży. W programie fil-
my: „Pingwiny i sąsiedzi”,
„Syrenka wśród kangurów”,
„Ludzie z epoki kamienia”
(odc. 8), opowieści ciekawych
ludzi: „Prosto z Antarktyki”,
„Niezwyczajna operacja”, „Polo-
nia piatego kontynentu” oraz
konkurs-zagadka;
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — Teatr Wspomnień: Miko-
łaj Gogol — „Martwe dusze”;
22.05 — „Maja z Wyspy Sztor-
mów”, odc. 1 pt. „Początki
gospodarstwa — rok 1842” —
film prod. TV fińsko-szwedz-
kiej (kol.);
23.30 — Opera miesiąca — Georg
Philipp Telemann: „Pimpin-
ne”. Wyk.: Warszawska Ork.
Kameralna pod kier. artystycz-
nym Stefana Sütковского,
zespół Musicae Antiquae Col-
legium Varsoviense, soliści: Je-
rzy Artysz, Ewa Ignatowicz.
Program Telewizji Szwajcar-
skiej (kol.).

łączona z lansowaniem gier i
zabaw sportowych;
13.45 — Piosenka karnawałowa i
aforyzm o zimie;
13.50 — „Mistrz i uczniowie”;
14.15 — Losowanie Dużego Lot-
ka;
14.25 — „Za i przed progiem” —
program publicystyczny na te-
mat zamian mieszkani;
14.35 — „PolSport” (2);
14.50 — Zaproszenie do Teatru
„Kwadrat” w Warszawie;
15.05 — Prawdy i legendy —
Joanna d'Arc’;
15.35 — Piosenka karnawałowa i
aforyzm o zimie;
15.40 — „Wyzwolenie Katowic” —
reportaż filmowy;
16.05 — Konferencja prasowa
„PolSportu”;
16.20 — Piosenka karnawałowa i
aforyzm o zimie;
16.25 — Warianty: „Role starego
wiarusa”;
16.55 — „Zakochany d'Artagnan”
— 3 odc. serialu prod. franc.
17.50 — Co słychać w studiach
TV — pierwsza relacja o po-
stawianiu nowego spektaklu te-
lewizyjnego;
18.00 — „Powróćmy jak za daw-
nych lat” — program rozryw-
kowy Janusza Rzeszeńskiego;
18.30 — Kwadrans sportu: relacja
z Ga-Pa;

18.45 — Twórcy 35-lecia — Leon
Schiller;
19.00 — Wieczorynka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — „Rzeźba z betonu” — 3 od-
cinek serialu TP „Ślad na zie-
mi”;
21.45 — Wiadomości Studia Sport;
22.00 — Piosenka karnawałowa i
aforyzm o zimie;
22.05 — „Kobieta z przeszłością” —
program rozrywkowy;
22.50 — Kabaret Olgi Lipińskiej:
„Publiczność”.

PROGRAM 2

10.10 — Teatr Telewizji: Aleksan-
der Wampilów — „Niezrówna
ny Nakonecznik” (powt.);
11.00 — DZIEŃ AUTORSKI GRZE-
GORZA LASOTY — początek
programu;
11.05 — „Wojna i muzy” — pro-
gram dokumentalny;
11.45 — „Jaguar 36” — film z cy-
klu „Parada oszustów”;
12.30 — Rozmowa z Piotrem Fron-
czewskim;
12.40 — „Panama Soberana” —
film dokumentalny;
13.25 — „Bruno Jasiński” — film
dok.;
13.50 — Rozmowa z Agnieszką Bo-
janowską;

14.15 — Dla dzieci: „Kino Zwie-
rzyca”;
15.00 — Studio Sport — transmis-
ja z finału Turnieju Bokser-
skiego „Czarne diamenty”;
15.30 — Druga część dnia autor-
skiego Grzegorza Lasoty —
„Mistrz zawsze traci” — film
z cyklu „Parada oszustów”;
17.15 — Rozmowa z Agnieszką Bo-
janowską;
17.20 — „Tryptyk jazzowy” —
film muzyczny;
17.40 — „Azy!” — film dokumen-
talny o Józefie Giełmiaku;
18.10 — „Adagio” — film baletow-
y;
18.25 — „To ziemia” — film mu-
zyczny z cyklu „Zaśpiewajmy
to jeszcze raz”;
18.50 — „Gry” — film baletowy;
20.15 — Trzecia część dnia autor-
skiego G. Lasoty — Rozmowa
z Witoldem Adamkiem;
20.25 — „Sopot” — film rozryw-
kowy;
21.05 — „Łanie” — film baletow-
y;
21.35 — „Pieśni” — film baletow-
y z udziałem Polskiego
Teatru Tańca;
22.05 — „Ładny gips” — film fa-
bularny z cyklu „Parada o-
szustów”.

Poniedziałek 29 I

PROGRAM 1

13.30 — „Teleferie” — „Ani sło-
wa o futbolu” — radz. film
fab. (kol.);
15.30 — NURT — Nauki politycz-
ne — „Tworzenie materialno-
technicznej bazy socjalizmu”.
Wykł. doc. dr. Joachim Meis-
ner;

16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;

16.30 — Dzień dobry, tu Telewi-
zja — Dwie siostry — dwie ak-
torki (kol.);
16.50 — „Zwierzyniec” (kol.);
17.25 — „Odwiedziny prezidenta”
— polski film fab.;
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.40 — Teatr Telewizji: Aleksan-
der Fredro — „Odludki i
poeta” — reż. A. Łapiński
(kol.);
22.10 — „XYZ” — cz. 1 (kol.);

22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — „XYZ” — cz. 2 (kol.);

największego sportowca fiń-
skiego (kol.);
18.55 — „Kalewala” (kol.);
19.10 — Teleskop;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — Dzień fiński w TVP (ed)
— rozmowa z historykiem sztuki
na temat Kalewali (kol.);
20.25 — „Kalewala” (ed) (kol.);
20.35 — Gra i śpiewa Punainen
Lanka — zespół młodzieżowy
śpiewa piosenki fińskie (kol.);
21.00 — „Kalewala” (kol.);
21.10 — Dumb Show — program
rozrywkowy (kol.);

Wtorek 30 I

PROGRAM 1

13.30 — Teleferie Telewizji Dzie-
ciat i Chłopców — magazyn
gier i zabaw oraz film prod.
radz. „Dwaj kapitanowie”,
odc. 5 pt. „Przygoda na ziemi
północnej” (kol.);
15.30 — Telewizyjny Klub Senio-
ra;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — „Dzień dobry, tu Telewi-
zja — „Recepta na życie”
(kol.);
16.50 — Studio Telewizji Młodych
(kol.);

17.20 — „Interstudio” — magazyn
o krajach socjalistycznych
(kol.);
17.50 — Sonda — „Muzyka i kom-
putery” (kol.);
18.15 — Raj zwierząt: „Współmo-
ta mieszkających sawanny” —
film dok. prod. RFN — Japo-
nia (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — „Pogoda dla bogaczy” —
odc. 5 filmu fab. prod. TV
USA (kol.);
21.20 — „Camerata” — magazyn

21.40 — „Jak” — program publi-
cystyki kulturalnej (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);

Wtorek Melomana: „Fo-
rum kompozytorów” — Ma-
rek Stachowski w programie:
„Piątki” — cykl piosenki o tek-
stach poetów polskich. Diver-
timento na orkiestrze symfonicz-
nej (prawykonanie utworu).
Wyk.: Polska Orkiestra Kame-
ralna pod dyr. Jerzego Mak-
musa (kol.);
21.05 — 24 godziny (kol.);
21.15 — WIECZÓR FILMOWY —
w tym: „Filmy z lamusa”;
21.55 — Nowości polskiego doku-
mentu: „Pani Zofia” — pol-
ski film dok.
22.10 — „Tam gdzie nie ma let-
nich ferii” — weg. film dok.

Środa 31 I

PROGRAM 1

13.00 — W drodze do nowego:
„Jak wyprodukować dobre
mleko” — program oświatow-
y;
13.30 — Teleferie: „Chłopcy z
Odyssey” — radz. film fab.;
13.50 — NURT — Nauczanie poc-
zątkowe — „Miejszyskolne
zespoły samokształceniowe”.
Wykł. dr. Agnieszka Rektaj-
tis;
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewi-
zja

zja — „Sportowe abc — ży-
wy” (kol.);
16.50 — Dla dzieci: „Skakanka”
— program z okazji Międzyn-
arodowego Roku Dziecka
(kol.);
17.15 — Losowanie Małego Lot-
ka (kol.);
17.30 — „Dom i my”;
17.45 — „10 minut” — teleturniej
(kol.);
18.05 — „Skarbiec” — tygodnik
historyczny (kol.);
18.35 — „Między nami jaskiniow-
cami” — film animowany
prod. TV USA (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);

20.15 — „Doktor Judym” — polski
film fab. Adaptacja powieści
Stefana Żeromskiego „Ludzie
bezdomni” (kol.);
21.55 — Studio Sport — mistrz-
ostwa Europy w jeździe figu-
rowej na lodzie (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

„Pod prąd” — film fab. prod.
TVP;
18.40 — „Ludzie z pierwszych
stron gazet” — program pu-
blicystyczny;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — „Inicjatywy” — program
publicystyczny (kol.);
20.45 — „Od mistrza do ministra”
— „Mistrz organizacji”, cz. 4
— program publicystyczny;
21.15 — 24 godziny (kol.);
21.25 — Bez recept — Rozmowy o
wychowaniu;
21.55 — „Wszystko już było” —
cz. 2 — w programie wyko-
rzystano fragmenty 3 i 4 tele-
wizyjnego spotkania z balla-
dą.

Czwartek 1 II

PROGRAM 1

13.30 — Teleferie: „Robert i je-
go małpka” — film prod.
CSRS (kol.);
15.30 — Dla młodych widzów —
„Co dalej maturzysto” (kol.);
16.00 — Dziennik;
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewi-
zja — „Dziś na listy odpowia-
dają...” (kol.);
16.50 — Czwartek Telewizji Dzie-
ciat i Chłopców oraz „Lodowa

epopea” — film TV radziec-
kiej (kol.);
18.20 — „Poligon” (kol.);
18.50 — „Radzimy rolnikom”
(kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — „Kojak” — odc. pt. „Eg-
zamin” — film fab. prod. TV
USA (kol.);
21.10 — „Pegaz” — aktualna pu-
blicystyka kulturalna;
21.55 — Studio Sport — mistrz-
ostwa Europy w jeździe figu-
rowej

22.45 — Dziennik (kol.);

20.45 — NURT — Nauki politycz-
ne — Tworzenie materialno-
technicznej bazy socjalizmu”.
Wykł. doc. dr. Joachim Meis-
ner;
21.15 — NURT — Nauczanie poc-
zątkowe — „Miejszyskolne zesp-
ły samokształceniowe”. Wykł.
doc. dr. Agnieszka Rektajtis;
21.45 — 24 godziny (kol.);
21.55 — Film Latarni Czarnoksię-
skiej: „Starcy w chmiele” —
musical prod. CSRS (kol.).

Piątek 2 II

PROGRAM 1

13.30 — Teleferie oraz radz. film
fab. „Dwaj kapitanowie”, odc.
pt. „Ostatnie pozdrowienie
kpt. Tatarinowa” (kol.);
15.30 — NURT — Pedagogika —
„Kształcenie ustawiczne na-
uczycieli szkół zawodowych”.
Wykł. prof. dr hab. Stanisław
Krawczewicz (kol.);
16.00 — Dziennik (kol.);
16.10 — Obiektyw;
16.30 — Dzień dobry, tu Telewizja

— „Porady pana Korbeckie-
go” (kol.);
16.50 — Dla dzieci — „Piątek z
Pankracym” (kol.);
17.15 — Klinika Zdrowego Czło-
wieka — „Charakterystyka i
pielęgnacja noworodka” (kol.);
17.55 — „Jedenaste przykazanie”
— odc. 5 pt. „Burzliwe mia-
sto” — film fab. prod. TV
CSRS (kol.);
19.00 — Dobranoc dla najmłod-
szych (kol.);
19.10 — Siódemka;
19.30 — Wieczór z dziennikiem
(kol.);
20.15 — „Setka dla kuraczu” — ko-

media filmowa prod. radz.
(kol.);
21.35 — Studio Sport — mistrz-
ostwa Europy w jeździe figu-
rowej na lodzie (kol.);
22.35 — Dziennik (kol.);
22.50 — Studio Gama przedstawia
BeHe Epoke (kol.);

20.15 — NURT — Filozofia — „Le-
rowej na lodzie (kol.);
22.45 — Dziennik (kol.);

ZESPÓŁ SZKÓŁ ROLNICZYCH

im. M. Drzymały w Poznaniu
ul. Gołęcińska 9 — telefon 404-51

OGŁASZA ZAPISY

do 3-letniego zaocznego Technikum
Mechanizacji Rolnictwa

dla absolwentów szkół zawodowych o kierunku
MECHANICZNYM

zatrudnionych w działach mechanizacji rolnictwa.

Zgłoszenia należy nadsyłać pod adresem szkoły — do
15 lutego 1979 r. — dołączając:

- podanie i życiorys,
- świadectwo ZSZ,
- skierowanie zakładu pracy,
- 3 fotografie,
- odpis dowodu osobistego.

Blizszych informacji udziela listownie lub telefonicznie se-
kretariat szkoły — tel. 404-51, wewn. 282 lub 281.

146-K1

praca

Przyjmę elektromontażo-
wca, tel. 660-997 po szesna-
stej. 81085g

Przyjmę parkieciarza na
stałe. Poznań, Dzierżyń-
skiego 290 m. 6 Tyrakow-
ski. 81097g

Pielęgniarka lub przed-
szkolanka do półtoraro-
cznego dziecka potrzeb-
na zaraz. Warunki bar-
dzo dobre. Noskowskiego
2 m. 2 (na prawo). 71055g

Małżeństwo lekarskie
przyjmie kobietę do 7-
miesięcznego dziecka, 8
godzin dziennie. Socha-
czewska 11 m. 3 po godz.
18. 80604g

Zatrudnię zdolne i szyb-
kie bieliźniarki i gorse-
ciarki na bardzo dobrych
warunkach. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
80602g.

Przyjmę panią do roczne-
go dziecka. Dąbrowskie-
go 65 m. 5a. 79989g

Murarka — tynkarka przy-
jmę na stałe. Zgłoszenia:
Grobelski, ul. Wiewłowa
31. 80293g

Opiekunka do dziecka po-
trzebna, możliwość zamie-
szkania. Racławicka 81A.
80383g

sprzedaz

Kożuch damski, zagranic-
zny ładny. Wielkiego
Października 6 m. 84.
80066g

Piękne skóry lisów nie-
bieskich, sprzedam. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 79958g.

Kożuch damski, mały —
sprzedam. Palacza 18B
m. 321. 79980g

Ciągnik C-330, sprzedam.
Bogdanowo 26, 64-600 —
Oborniki. 79944g

Sprzedam murywany cam-
ping nad jeziorem 70 km
od Poznania. Oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
79762g.

Sadzonki pomidorów —
szklarniowych Revermun
oraz sadzonki asparagusa
sprzedam. Poznań — Po-
dolany, ul. Straży Ludo-
wej 36. 80356g

Kożuch damski. Os. Przy-
jaźni 7 m. 90. 80010g

Kożuszek włoski — sprze-
dam. Tel. 477-49. 80464g

Grzejniki centralnego o-
grzewania sprzedam. Po-
znań, ul. Starołęcka 96B.
79464g

Sprzedam meblowanie
pokoiu, okleina egzoty-
czna, polysk. Garbary 14
m. 9 po godz. 18. 80733g

Sprzedam kożuch damski
nowy. Dzierżyńskiego 119
m. 2a. 79994g

Sprzedam rozsade pomi-
dorów szklarniowych. Ha-
lina Musiałowicz, Tarno-
wo Podgórze, ul. Rokiet-
nicka 45, tel. 126-249.
79966g

Eleganckie nowe futro
nutrie szafiry, telefon
67-55-75. 79967g

Pawilon warzywno-
owocowy — Wilda sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
79985g.

Bony PeKaO sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 79990g.

Kożuch damski RFN roz-
miar 42 sprzedam, tel.
514-19 godz. 14-16. 81062g

Szkło okienne, sprzedam.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 81018g.

samochody

Forda Taunus 20M do re-
montu tanio sprzedam,
tel. 20-60-83. 80609g

Sprzedam Audi przebieg
60 000 km z dodatkowymi
częściami, silnikiem,
skrzynią biegów. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 81059g.

Wartburga 353, rok pro-
dukcji 1972 — sprzedam.
Tel. 67-97-93, po godz. 18.
79479g

Fiat 126p, rocznik 1978 —
kupię. Oferty — „Prasa”,
Grunwaldzka 19 dla 79873g

Skodę S-100, rocznik 1976
lub 77, kupię. Oferty —
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 79874g.

Fiat 126p, fabrycznie no-
wego, sprzedam. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 79869g.

Volkswagena 411L, stan
bardzo dobry, sprzedam.
Dąbrowskiego 252 m. 13.
79699g

Sprzedam Syrenę R-20 lux
lub zamienie na Tarpana
6-miejscowego. Luboń 3,
ul. Solskiego 6 (za pięta
autobusów 53, 58) lub ofe-
rty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 79723g.

Żuka A-03 sprzedam lub
zamienie na ciągnik z
przyczepą. Józef Wojnow-
ski, Walerianowo 26, gm.
Komorniki. 79807g

Skodę 1200, sprzedam lub
zamienie na Jawkę 20, Ko-
morniki, Polna 32. 79799g

Zastawę 1100p, rocznik 1976
sprzedam. Tel. 526-40.
79355g

Zastawę 750 — sprzedam.
Os. Lecha 56 m. 9. 79872g

Fiat 132p 1800, kupię. Of-
erty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 79921g.

pracownicy poszukiwani

WYTWÓRNIĄ WYROBÓW TYTONIOWYCH
w Poznaniu, ul. Wojskowa 5, tel. 674-051 —
zatrudni zaraz niżej wymienionych pracow-
ników:

- KOBIECY I MEŻCZYZN do pracy na
oddziałach produkcyjnych,
- REWIDENTÓW I PORTIERÓW,
- PALACZY I POMOCNIKÓW PALACZY.

175-K1

Fiat 125p 1500, przebieg
6000 km z gwarancją —
sprzedam. Poznań, Świer-
czewskiego 134E m. 3.
79928g

VW 1300, rocznik 1969 —
sprzedam. Tel. 203-206
79939g

Fiat 125p, sprzedam. Po-
znań — Os. Piewska, ul.
Poznańska 11. 79945g

Żuka sprzedam, obla-
chowanego, stan bardzo do-
bry. Wiadomość. Wol-
szyn, tel. 21-97. 26p

Poloneza kupię, tel.
623-77. 79430g

Dacie sprzedam. Winog-
dy 42B wieczorem.
79563g

Fiat 126p nowego sprze-
dam, tel. 32-13-98 po godz.
17. 79769g

Sprzedam części do DKW
i P-70. Stanisław Gawa-
recki, Czerlejno 3, koło
Kostrzyna Wlkp. 79993g

lokale

Natychmiast wynajmę po-
kój lub M-2 w centrum
na pół roku, dobrze za-
płacone, tel. 609-52 godz.
17-19. 79539g

Poszukuję suchego pomie-
szczenia 15-20 m² na maga-
zyn papieru parter, pół-
suterenu rejon Garbary,
Plac Bernardyński. Zapła-
cę rok z góry, tel. 680-697.
79750g

Poszukuję pomieszczenia
na warsztat samochodowy
w Poznaniu lub w o-
kolicy. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
79563g.

Pokój studentom oddam
tel. 453-81. 79779g

M-6 własnościowe sprze-
dam. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
79569g.

Bezdzietne starsze mał-
żeństwo, członkowie SM,
szuka pokoju lub miesz-
kania. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 79868g

Pracująca po studiach
wynajmie niekremujący
pokój. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla
79621g.

Małżeństwo lekarskie —
poszukuje opiekunki do
dwojga dzieci. Oferty
„Prasa”, Grunwaldzka 19
dla 79825g.

Przyjmę uczennicę lub
krawcową, celem wyucze-
nia zawodu krawieckiego.
Andrzej Jurkiewicz. Po-
znań, Poznańska 24.
79576g

Przyjmę na pokój panie-
kę. Ul. Wójtowska 14 (Wi-
nogrody). 79699g

M-3 własnościowe, kupię.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 79699g.

Student poszukuje poko-
ju jednoosobowego. Of-
erty „Prasa”, Grunwaldzka
19 dla 79708g.

Spokojna studentka po-
szukuje pokoju. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79488g.

Pokój 2-osobowy z kuch-
nią, panience wynajmę.
Dąbrowskiego 168a.
79957g

Małżeństwo po studiach
poszukuje mieszkania,
chętnie samodzielnego,
budownictwo obojętne
również garażu, tel.
67-97-58 lub oferty „Pra-
sa” Grunwaldzka 19 dla
79747g.

Przyjmę na pokój. Cis-
wa 14 m. 4. 80232g

nieruchomości

Dom, szklarnie 270 m²
sprzedam. Puszczykowo,
ul. Niepodległości 9.
80626g

Swarzędz! Sprzedam dział-
kę 625 m² z materiałem
budowlanym, Jan Sadow-
ski, Swarzędz ul. Czer-
wonej Armii 41. 79876g

Sprzedam w Przeźmier-
owie działkę 800 m² z go-
towym budynkiem war-
sztatowym, zaawansowa-
ną budową domu. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79431g.

Sprzedam ogrodnictwo —
szklarnie, 3000 m² zie-
mi, z domem, w Prze-
mierowie. Oferty „Prasa”
Grunwaldzka 19 dla 79739g

Sprzedam w Lesznie pie-
tro domu dwurodzinnego
4 pokoje, garaż, ogród 800
m², częściowo do wykoń-
czenia, 61-475 Poznań, ul.
Olechna 3. 79459g

Sprzedam działkę budow-
laną 814 m² w Czerwono-
ku. Wiadomość: Os. B.
Chrobrego 16A m. 15.
80704g

Kupię piętrowy lub za-
mienie M-4 na większe.
Oferty — „Prasa”, Grun-
waldzka 19 dla 79736g.

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 79432g

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa”, Grunwal-
dzka 19 dla 80006g.



WOJEWÓDZKA
SPÓŁDZIELNIA PRACY USŁUG
PRALNICZO - FARBIARSKICH

„SWIT”

w Poznaniu

UWAGA NOWOŚĆ!

APRETURA PLAMOODPORA

przedłuża używanie serwet i obrusów.

Zlecenia na ich pranie i nakładanie apretury pla-
moodpornej przyjmują:

- ◆ Zakład nr 14, na Os. Piastowskim 75
- ◆ Zakład nr 6, przy ul. Przybyszewskiego 44

Prosimy skorzystać z naszych usług i przekonać się o sku-
teczności apretury.

123-K1

ZARZĄD SPÓŁDZIELNI

UWAGA — ABSOLWENCI SZKÓŁ PODSTAWOWYCH

Kombinat Budowlany Poznań - Wschód

w Poznaniu

OGŁASZA ZAPISY KANDYDATÓW

do Zasadniczej Szkoły Budowlanej
na rok szkolny 1979/80

w z a w o d a c h :

- TECHNOLOG robót wykończeniowych
w budownictwie
 - TECHNOLOG montażu w budownictwie
 - ELEKTROMONTER
 - MECHANIK maszyn budowlanych
- nauka trwa 3 lata
- MURARZ, MONTER wewnętrznych instala-
cji budowlanych
- nauka trwa 2 lata

Po ukończeniu ZSB absolwenci mają możliwość kontynu-
owania dalszej nauki w Technikum Budowlanym dla Pra-
cujących, nauka trwa 3 lata.

ZGŁOSZENIA PRZYJMUJE I INFORMACJI UDZIELA:

Dział Pracy i Piac Kombinat Budowlanego Poznań
Wschód 65-650 Poznań, ul. Obornicka 227/229 pok. nr 3
telefon 404-61 wewn. 119. 182-K1

Nowy dom jednorodzin-
ny, garaż, 2100 m² ogro-
du przy ul. Szczepanko-
wo sprzedam. Oferty
„Prasa” Grunwaldzka 19
dla 79513g.

Atrakcyjną willę wolno-
stojącą, w trakcie budo-
wy w Poznaniu — sprze-
dam. Oferty „Prasa” —
Grunwaldzka 19 dla 79777g

Kupię działkę budowlaną
w Poznaniu lub okolicy.
Oferty „Prasa” Grunwal-
dzka 19 dla 80006g.

Pół domu bliźniaczego w
Nowej Wsi koło Swarzęd-
za w stanie surowym
sprzedam. Wiadomość:
Zemom Pióciennik, Swa-
rzędz, Traugutta 25.
79633g

Dom w stanie surowym
(parterowy) z ogrodem
całości 3200 m² przy tra-
sie E-8 sprzedam. Tarno-
wo Podgórze, ul. Poznań-
ska 38. 79937g

inne

Usuwa łupież z głowy,
zapobiega wypadaniu, re-
generuje włosy zniszczo-
ne — Gabinet Kosmety-
czny w Poznaniu, telefon
20-95-30, Listowska, 79705g

Poszukuję odbiorców spod-
ni i spodnic, tel. 411-531.
79593g

Układanie parkietów. Mey-
sner, tel. 457-23. 79888g

Nagrobki! Duży wybór,
szybkie terminy, poleca
zakład kamieniarski Ma-
rek Kłosowski, Os. Pje-
wiska, ul. Łukowa 31a,
tel. 67-38-00. Zakład wy-
konuje również parapety,
schody lastrisiko itp.
79782g

Naprawa telewizorów ko-
lorowych i czarno-bia-
łych Lesiński, tel. 566-74
79759g

† Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarła, prze-
żywszy lat 80 nasza ukochana siostra, cio-
cia i kuzynka, sp.

ANNA CHMIELEWSKA

Pogrzeb odbędzie się w niedzielę 28 bm. o
godz. 14 w Stęszewie. O czym zawiadamiają
rodzeństwo i rodzina 81080g

† Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarł opatrzo-
ny Sakramentami św. nasz ukochany mąż,
ojciec i brat, przeżywszy lat 93, sp.

TADEUSZ KARCHOWSKI

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm.
o godz. 11.30 na cmentarzu górczyńskim.
O bolesnej stracie zawiadamiają
żona z dziećmi i rodzina 81067g

Dyrektorowi Oddziału Przedsiębiorstwa
„POSTEOR” w Poznaniu,

MGR. INŻ.

KRYSTIANOWI WITASZAKOWI

z powodu śmierci

Ojca

WYRAZY GŁĘBOKIEGO WSPÓŁCZUCIA

składają:

Dyrekcja, POP, Rada Zakładowa
oraz pracownicy
Przedsiębiorstwa „POSTEOR” we Wrocławiu.
253-K3

Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarła nasza naj-
lepszą Koleżanką

dr med. IRENA

WEYCHAN - SZTUBA

adiunkt Kliniki Chirurgii Dziecięcej
Akademii Medycznej.

Zegnamy z wielkim żalem wspaniałego pra-
cownika, wzorowego i ofiarnego lekarza.

Kierownik i koledzy

z Kliniki

Dnia 25 stycznia 1979 roku, zmarł nagle nasz
drogi mąż, ojciec, wujek, kuzyn, szwagier
i przyjaciel, sp.

mgr inż. FRANCISZEK WOZNAK

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm.
o godz. 10.30 na cmentarzu górczyńskim.

W smutku pogrążeni
rodzina i przyjaciele 81077g

† W dniu 25 stycznia 1979 roku, zmarła w 92
roku życia, sp.

HELENA GRUNER

z domu Ostaszewska

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm.
o godz. 14 na cmentarzu na Mikostowie.

W smutku pogrążona
rodzina 81073g

ul. Pamiętkowa 13 m. 7.

Wielbionemu Duchowiństwu, Krewnym, Są-
siadom, przyjaciółom, Znajomym, Zarządowi,
Koleżankom i Kolegom Spółdzielni Produkcyj-
nej „Wola Ludu” w Komornikach, Kolegom z
Kola ZSL oraz Wszystkim którzy uczestniczy-
li w ostatniej drodze naszego ukochanego mę-
ża i ojca, sp.

KAZIMIERZA KURASZA

za okazaną pomoc, wieniec i kwiaty serdeczne
podziękowanie składa

żona z córkami i zięciem

80354g

Czcigodnemu Duchowiństwu, Kolegom Leka-
rzom, Delegacjom, Społeczeństwu Miasta i Gmi-
ny Golańce, Wszystkim którzy uczestniczyli w
uroczystościach żałobnych i pogrzebie, sp.

dr med PIOTRA KOWALIKA

oraz złożyli wieniec, kwiaty i wyrazy współ-
czucia składamy serdeczne „Bóg zapłać”.

Żona z rodziną

80633g

Dnia 24 stycznia 1979 roku, zmarła po dłu-
gich i ciężkich cierpieniach w 33 roku życia
nasza najdroższa, ukochana żona, mamu-
sia, siostra i synowa

dr med. IRENA SZTUBA

z domu Weychan

Pogrzeb odbędzie się w poniedziałek 29 bm.
o godz. 11 na cmentarzu górczyńskim.

• Weź udział! • I nagroda 3000 zł

Z ŻYCIA WZIĘTE

Konkurs „Głosu” i WTK na felieton

Redakcja „GŁOSU WIELKOPOLSKIEGO” oraz WIELKOPOLSKIE TOWARZYSTWO KULTURALNE ogłaszają konkurs otwarty (z wyłączeniem członków Związku Literatów Polskich) na felieton satyryczny pod hasłem

Z ŻYCIA WZIĘTE

Celem konkursu jest wyłonienie i pozyskanie do stałej współpracy autorów felietonów i humoresek.

Uczestnikiem konkursu może być każdy, kto do dnia 18 lutego 1979 przysłał przynajmniej jeden tekst w objętości nie przekraczającej 4 stron znormalizowanego maszynopisu (możliwie w pięciu egzemplarzach) pod adresem redakcji „Głosu”.

Konkursowe teksty winny przede wszystkim czerpać ze współczesności, dotyczyć problematyki społecznej, współżycia między ludźmi, ukazywanych z dozą dydak-

tycznego przesłania. W pierwszej kolejności brane pod uwagę będą felietony i humoreski „z życia wzięte” — pogodne, dowcipne, zwięzłe, literacko dopracowane.

Oceny tekstów dokona jury, w którego skład wejdą przedstawiciele redakcji oraz członkowie poznańskiego środowiska literackiego. Jury przyzna nagrody oraz wyróżnienia. Płomem konkursu zainteresowane jest ponadto Wydawnictwo Poznańskie. Redakcja zastrzega sobie prawo pierwotnego nadesłanych na konkurs prac, które będą odrębnie honorowane.

Przewiduje się następujące nagrody i wyróżnienia: I — 3000 zł, II — 2000 zł, III — 1000 zł oraz 5 wyróżnień po 500 zł.

Oczekujemy licznych, dobrych pomysłów. Każdy może w tym konkursie poprobać swych sił, wykazać umiejętności satyrycznego i humorystycznego patrzenia.

Bądźmy zdrowi

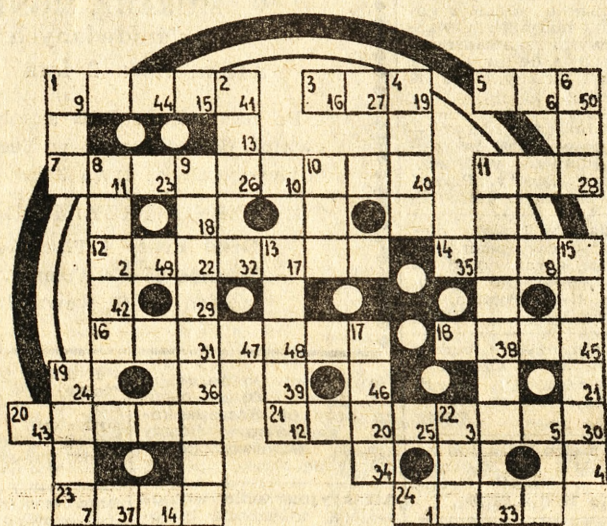
KRZYŻÓWKA nr 4

Poziomo: 1 — foliowaczny pracownik najemny, 3 — karakal, 5 — ma wąsy i nie może się golić, 7 — kukulka (uwaga na pisownię!), 11 — dywan na plaży, 12 — koleżanka brzytwy, 14 — kij metalowy, 16 — wzbudza uczucie miłości, 18 — Groźny, 20 — szyba, 21 — zmywaliśmy po obiedzie (l. poj.), 23 — atrybut bogini, która urodziła się z głowy Zeusa, 24 — król do podawania zupy.

Pionowo: 1 — miał zagrać na nim Jasiek („Wesele”), 2 — ma kolce, 4 — pozostawia przestępca, 6 — potęga, 8 — dyscyplina obiektu zakładami Toto — Lotka, 9 — w białym fartuchu, 10 — jeden z kilku w czasie picia, 11 — pojazd, do którego nikt z nas się nie garnie, 13 — XII, 15 — jeśli na szachownicy, to nie załatwia przesyłki, 17 — ramota na płótnie, 19 — ...to pieniądz, 22 — imię śpiewaczki peruwiańskiej.

Litery z krótkich ponumerowanych w prawym dolnym rogu, czytane w kolejności od 1 do 50 utworzą rozwiązanie zadania.

Opr. Władysław Firlik
Na rozwiązanie niniejszej krzyżówki — przesyłane wyłącznie na kartkach pocztowych



z dopiskiem „Krzyżówka nr 4” — czekamy do piątku, 2 lutego br. Wśród czytelników, którzy przesyłają prawidłowo brzmiące hasło, rozlosujemy 5 książek po 100 zł, ufundowanych przez Społeczny Komitet Walki z Gruźlicą i Chorobami Płuc w Poznaniu. Nasz adres: „Głos Wielkopolski” skrytka pocztowa 1074, kod 60-859 Poznań, ul. Grunwaldzka 19.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI NR 2

Hasło brzmi: „Warszawo, każda twoja cegła zwycięska jest i niepodległa” — Władysław Broniewski
W wyniku losowania nagrody w postaci książek otrzymują: Kazimierz Szczepaniak, Kotońsko 3; Bogusław R. Jędruska, Warszawa; Pr. Maciaszek, Poznań.
Nagrody wysył pocztą Wielkopolska Księgarnia Wyszykowska.

między WIERSZAMI

20 000 ZA SKRADZIONY POCAŁUNEK

20 000 cruzeiros odszkodowania za jeden pocałunek żądał pewien ojciec od 59-letniego farmaceuty, który skompromitował jego córkę, całując ją w miejscu publicznym.

W celu wyegzekwowania tej sumy „honorowy” ojciec, z zawodu kupiec z Sao Geraldo w Brazylii, uprowadził i uwięził sprawcę „przestępczego czynu” do czasu wpłacenia okupu.

Uprowadzony właściciel miejscowej apteki wypisał wprawdzie czek na żadaną sumę, jednak uznając, że tyle pieniędzy za jeden pocałunek jest ceną zbyt wysoką, powiadomił o wszystkim policję. Przeciwno ojcu-porywaczowi wszczęto dochodzenie.

„EKSMISJA”

Właściciel jednej z kamienic w Kairze, nie mogąc się pozbyć lokatorów, postanowił na własną rękę przeprowadzić skuteczną eksmisję. Wpadł nieoczekiwanie do mieszkania, które znajdowało się na trzecim piętrze i zaczął wyrzucać przez okno meble i rzeczy lokatorów na ulicę. Gdy para lokatorów zaczęła ostro protestować, krewki gospodarz ich wyrzucił przez okno... „Eksmisja” była wprawdzie błyska-

wiczna, ale obydwie osoby wyrzucane z trzeciego piętra odniosły poważne obrażenia i musiano je odwieźć do szpitala. Specjaliści zaś od „skutecznych eksmisji” — prosto do więzienia...

„GANGSTERSKIE” KSIĄŻKI

Francuscy przestępcy, którzy podczas odsiadki wyroków wydawali książki na temat własnych przestępstw i przeżyć, nie będą mogli w przyszłości otrzymywać za nie autorskich honorariów jak bywało dotąd. Tego rodzaju dochody będą konfiskowane przez państwo i przeznaczane dla ofiar napadów i gwałtów.

Przyczynkiem do całej tej sprawy była wydana we Francji książka pt. „Mistrz włamywacz”, którą napisał w więzieniu gangster Jacques Mesrine i otrzymał za nią od wydawcy około 20 000 dolarów.

Władze francuskie wyszły ze słusznego założenia, że „jak się siedzi, to się nic nie należy”...

„PODNIĘBY” MILIONER

Tego jeszcze nie było. 28-letni Austriak H. B. dowiedział się, że został milionerem podczas odbywania lotu na lotni. Właśnie krążył wysoko w powietrzu, gdy żona powiadomiła go krótkofalówką (czego ci lotniarze już nie mają), że na jego los padła główna wygrana i stał się milionerem. Wiadomość była tak radosna, że lotniarz dał wodze fantazji i o mało nie skreślił karku.

Jednak lepiej, nie zawiadać o takich sprawach, gdy człowiek jest w powietrzu...

Język polski i niby-polski

O klatkowcu, mój rodzinny!

Łatwo było poecie pisać: „O domu mój rodzinny!”. Kiedyś wszyscy bowiem mówili, że mieszkają w domu przy jakiejś ulicy, na której cień dają topole lub platany. Dzisiaj zaś przynajmniej niektórzy twierdzą, że są lokatorami klatkowca lub korytarzowca w zespole mieszkaniowym, na którego terenie w ramach małej architektury zrealizowany został materiał roślinny. Różni się on od dawnych drzewek tym, że marnieje w oczach, chociaż tego materiału dobór po przedzielnym określeniu typu siedliska potencjalnej roślinności naturalnej na podstawie istniejącej roślinności oraz jej korelacji z kompleksem warunków typograficznych, hydrologicznych i geologicznych.

Nie ma wysokich drzew, więc pełno jest słońca w mieszkaniach, wyposażonych po nowemu. A kiedy zmierzcha, okna rozjaśniają światła lamp (tak mówili ojcowie), czyli sprzętu oświetleniowego (tak każe nam mówić producent). Ow spręż stanowią zwi sy z oprawami oświetleniowymi (lampa wisząca z kloszami) oraz oprawa podłogowa nastawna (lampa stojąca). Zwis z sufitu i dywan na podłodze to nie pasuje, więc też na ten ostatni jest wykładzina igłowa. Z nią harmo nizują — oczywiście — nie meble (najwyżej mebluściany), lecz zestawy: segmentowy, wypoczyn kowy i kombinowany.

Kto jeszcze nie zna takiego języka może popełnić błąd niewybaczalny. O krok od niego był jeden z klientów, któremu kierownik zaproponował:

— To co pan tu widzi, to sprzedane, ale na zapleczu jest jeden zestaw taki kombinowany. Jeśli pan reflektuje — proszę za mną...

Klient podążył za kierownikiem, dedukując: zestaw kombinowany, a więc uzyskany w wyniku jakichś kombinacji, dlatego też za takie meble odpalić trzeba niewiele...

W magazynie zdecydował się dać 2000 złotych i już miał sięgnąć po portfel, kiedy nagle na szafie zobaczył nalepkę: „Zestaw kombinowany”. Wszystko się wyjaśniło w dalszej rozmowie z kierownikiem:

— Zestaw kombinowany, to coś pośredniego między stołowym i wypoczynkowym, który ma kanapę i fotel...

Po nowemu nie tylko mieszkamy, ale również pracujemy. Dawniej nauczyciel uczył i wychowywał, teraz realizuje program wychowawczo-dydaktyczny, drogowiec naprawiał szosy i ulice, teraz działa w zakresie utrzymania dróg, szewc naprawiał buty, teraz świadczy usługi dla ludności w zakresie naprawy obuwia

na kauczuku i mikrogumie, drwał ścinał drzewa, teraz dokonuje wyrębu drzewostanów technicznie dojrzałych (tzw. użytkowanie rębne) i pozyskuje drewno z cięć pielęgnacyjnych, sprzedawca sprzedawał towary, teraz zabezpiecza aktywnie dostosowanie do popytu szczegółowej struktury asortymentowej znajdującej się w sklepie, kierowca prowadził także wózek akumulatorem, teraz eksploatuje wózek jezdniowy z napędem silnikowym. Narodziły się też nowe zawody, chociaż niektórzy ich przed stawiciele robią to, co robiono przed wiekami. Otóż w szpitalach niższy personel działalności podstawowej tworzą między innymi: fasowaczka (zaopatrzniowiec w spódnicę), starsza kąpielowa i sterylizator. W innych branżach mamy takie zawody, jak rewident bramowy (strażnik), kosztorysant (opracowuje kosztorysy), woreczkowiec na cedziłach (odcedza jakieś ciecz), normowiec i prognozowiec (pierwszy opracowuje normy, drugi — prognozy).

Po pracy idziemy na obiad do domu lub do punktu żywienia zbiorowego — w sieci gastronomicznej. Część z nas najchętniej jada w małych, przytulnych restauracjach, czyli w punktach o wielkości do 40 miejsc konsumencyjnych. Szczególnie wówczas, kiedy w zestawie obiadowym są apetyczne mrożonki kulinarne mączno-ziemniaczane (jak można mówić — kluski!).

Nadchodzi pora zakupów. Najlepiej je robić w tych dzielnicach (w których dużo jest sklepów), w których wysoki jest wskaźnik nasycenia powierzchnią sprzedażową na 1000 mieszkańców. W sklepie „Otexu”, par don, w punkcie sprzedaży detalicznej, znajdujemy kilka potrzebnych nam rzeczy, a wśród nich podgardle dziecięce (śliniki), brak natomiast kurtki o odpowiednim rozmiarze.

Były — wyszły — informuje niedzielnym językiem sprzedawczyni. Widać nową, bo powinna rzecz, że nastąpiły załamania asortymentowe w strukturze zaopatrzania.

Koniec zakupów i już mamy wolny czas. Dawniej spędzało się go według własnego widzimisię. Dzisiaj podobno aktywnie uczestniczymy w zorganizowanych formach zbiorowego wykorzystywania czasu wolnego (wycieczki, rajdy, zajęcia kulturalno-oświatowe). Ale jest też coś takiego, jak indywidualnie organizowany we własnym zakresie czas wolny od pracy (na przykład spacer i lektura).

Jak zapewne czytelniku zauważyłeś, jest to publikacja pisana

dwoma odmiennymi językami. Jeden już zaciera się w naszej pamięci, drugiego jeszcze dobrze nie opanowaliśmy.

— Co będzie dalej? Na to pytanie odpowiada znany futurolog prof. dr hab. Zenon Czebiedzki:

— Niewątpliwie ten drugi język nie jest zjawiskiem statycznym, lecz posiada swoją dynamikę, chociaż w aktualnej fazie rozwoju może być określony jako powołujący do życia sztuczną, ale rygorystycznie przestrzeganą strukturyfikację społeczną. Prościej mówiąc, słownictwo powstałe na drodze derywacji morfologicznej, przykładowo wymienić tu można przyrostek — owiec... wyrażam się chyba jasno...?

— Tak, oczywiście tak, ale mo że przeszlibyśmy na ten język już zapomnieli?

— Zgoda. Niedawno w jednym z tygodników kulturalnych przeczytałem (cytuję z pamięci): „Dzieła Mickiewicza i Żeromskiego to skarb polszczyzny, w codziennym życiu coraz paskudniej szej, karlejcej, zmaltretowanej, zbeszczeszczonej żargonem biurokratów, zdziwaczony przez półgłówków językowych”. Ja protestuję. Język jest organizmem żywym — rozwija się i twórców tego rozwoju nie wolno łączyć.

— No dobrze, ale jeżeli dalej będzie się tak rozwijał jak teraz to...

— ...za sło lat, a może nieco wcześniej, ludzie będą mówili tak i tylko tak: „klatkowiec”, „materiał roślinny”, „nasycenie powierzchni sprzedażowej”. Jeżeli przypadkiem natkną się na słowo „dom” lub „drzewo” — nie zrozumieją bez pomocy słownika wyrazów dawnej polszczyzny.

— Ależ to zerwanie kontaktu między innymi z całą dotychczasową literaturą piękną i naukową!

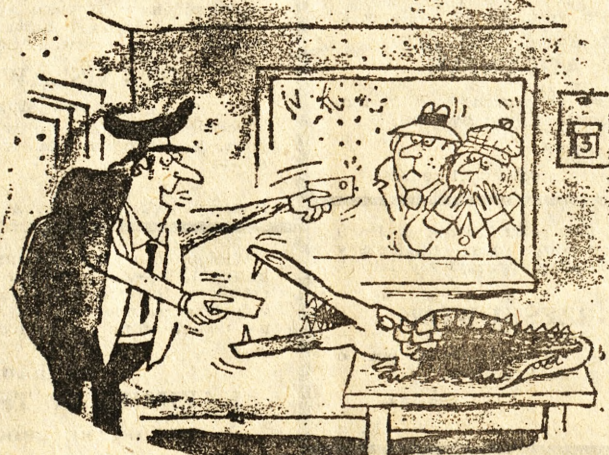
— Nie przesadzajmy. W minionych latach wydano wiele prac naukowych, których język będzie całkowicie komunikatywny dla Polaków roku 2079. Dzieła klasyków literatury pięknej należy natomiast przetłumaczyć. Zresztą już się to robi. Ja sam kończę przekład „Pana Tadeusza” na polszczyznę XXI wieku. Może przeczytało panu fragment?

— Chyba kiedy indziej, bo już mi się wyczerpał cały zapas waleriany...

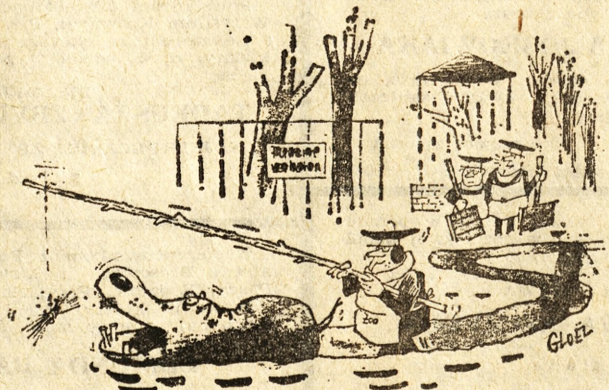
MICHAŁ ŁUCZAK

P.S. Za tworzywo do tej publikacji dziękuję autorom kilku artykułów, zamieszczonych ostatnio w czasopiśmie: „Dom spółdzielczy”, „Miasto” i „Rada narodowa, gospodarka, administracja” oraz autorom przepisów, opublikowanych w resortowych dziennikach urzędowych.

M. Ł.



— Na zewnątrz jest mu teraz za zimno dlatego pomaga nam przy kasowaniu biletów wstępu...



— Ten znów ułatwia sobie odśnieżanie!

Zima w Zoo



— Halo! Instytut Meteorologiczny? Aktualny stan pokrywy śnieżnej 160 centymetrów...!